Nr. 136. Sobota, 16. Czerwca 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi:

W miejscu:

półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . . . 12 *K*
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) . . . . 6 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . . 2 *K*

Zamiejscowa:

półrocznie . . . . 16 *K* — *h*
ćwierćrocznie . . . . 8 *K* — *h*
miesięcznie . . . . 2 *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . 1 *K* 50 *h*
miesięczni . . -- *K* 60 *h*

»Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . 8 *K*
półrocznie . . . . 4 *K*
ćwierćrocznie . . . 2 *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister skarbu zamianował starszych komisarzy straży skarbowej II. klasy: Franciszka Benrotha, Zygmunta Kauckiego, Adama Rzepeckiego i Stanisława Niklasa, starszymi komisarzami straży skarbowej I. klasy dla okręgu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

P. Minister skarbu zamianował w etacie urzędników do utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego, geometrów ewidencyjnych II. klasy: Maksymiliana Mendla Dracha, Dezyderego Frankowskiego, Stanisława Jana Kozłowskiego, Schmelkego Hirschberga, Floryana Hackbeila, Adama Dziewańskiego, Stanisława Terleckiego, Izaaka Osterna, Gustawa Kubika i Edwarda Gismanna, geometrami ewidencyjnymi I. klasy w X. klasie rangi.

P. Minister sprawiedliwości zamianował adjunktów sądowych: Jerzego Thome w Radowcach, sekretarzem sądowym w Suczawie, a Kazimierza Kamienieckiego w Wyżnicy, sędzią powiatowym w Seletynie.

P. Kierownik Ministerstwa Wyznań i Oświaty reskryptem z dnia 19 maja 1906 l. 18.326 nadał prywatnej średniej szkole żeńskiej, utrzymywanej w Krakowie przez p. Helenę Strażyńską, prawo noszenia nazwy „Prywatnego żeńskiego gimnazyum“, klasie I. tego zakładu zaś nadał na rok szkolny 1905/6 prawa szkoły publicznej.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że rewizya trasy i komisya stacyjna dla projektowanej przestrzeni początkowej kolei lokalnej Lwów-Kamionka strum.-Stojanów z punktem wyjścia tej kolei na głównym dworcu we Lwowie od km. 0·000 aż do połączenia z linią komisyonowaną już w czerwcu roku 1903 w km. 27·927 odbędzie się pod kierownictwem c. k. Radcy Namiestnictwa dr. Stanisława Ustyanowskiego dnia 25 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem w sali posiedzeń w gmachu c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Interesenci mogą swe życzenia lub zarzuty przeciw projektowi, który jest wyłożony przez 8 dni do przejrzenia dla ogółu w Magistracie król. stoł. miasta Lwowa i w c. k. Starostwie we Lwowie, wnosić ustnie lub pisemnie przy komisyi.

Z c. k. Namiestnictwa,

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Stypendya Monarsze

(Franz-Joseph-Elisabeth-Goldstipendien und Franz-Joseph-Goldstipendien).

Z początkiem roku szkolnego 1906/1907 nadane będą w c. k. Uniwersytecie w Wiedniu trzy, w c. k. niemieckim Uniwersytecie w Pradze i w c. k. Uniwersytetach w Grazu i we Lwowie po jednem stypendyum Imienia Franciszka Józefa i Elżbiety, a w c. k. Akademii górniczej w Leoben jedno stypendyum Im. Franciszka Józefa, każde w rocznej kwocie 300 złr. w złocie, czyli 714 koron 29 hal.

Ubiegający się o te stypendya mają wnieść swoje do Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości wystosowane podanie, i zaopatrzyć je w następujące dowody:

1) w metrykę chrztu lub metrykę urodzin;

2) w wiarygodne poświadczenie ubóstwa z wymienieniem stanu, dochodów, stosunków majątkowych i familijnych rodziców, a w razie sieroctwa, w świadectwo władzy opiekuńczej o stanie majątkowym pupila;

3) w świadectwo egzaminu dojrzałości, a jeżeli są już słuchaczami wyższego zakładu naukowego nadto we właściwe świadectwa studyów, przyczem nadmienia się, że przy równych warunkach mają pierwszeństwo ci kompetenci, którzy rozpoczynają dopiero studya w wyższych zakładach naukowych.

Podania, w których także wymienić należy, czy starający się posiada już jakie stypendyum, lub pobiera w ogóle jakiś zasiłek z kas publicznych, a oprócz tego, jeżeli kompetent rozpoczyna dopiero studya akademickie, jakiemu studyum fachowemu zamierza się poświęcić, winny być wniesione najpóźniej do dnia 31 lipca 1906 roku do Ces. i Król. generalnej Dyrekcyi Najwyższych prywatnych i familijnych funduszów (*K. und k. General Direction der Allerhöchsten Privat- und Familienfonde in Wien, k. k. Hofburg)* w Wiedniu.

---

70)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

U PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

XVIII.

Zadanie łatwe nie było.

Lipowiecki teraz dopiero spostrzegł, iż życie lat ostatnich, oddane pracy i cichej domowej egzystencyi, wyrządziło mu niemałą krzywdę Policzywszy ludzi, z którymi bliższa łączyła go znajomość, przekonał się, że po prostu brak mu stosunków, brak w sferach „miarodawczych“ życzliwych, mogących w chwili przełomowej dopomódz mu, jednem słowem poparcia, jednem podaniem ręki.

Sądził w dumie męskiej, że prawością i pracą przejdzie przez życie, że sam sobie zawsze wystarczyć potrafi; tymczasem zasada protekcyonizmu panująca w biurokratycznych stosunkach warszawskich, wykazywała, iż ponad rutynę i zasługę, istnieją jeszcze rudowłose Jule, ich wpływy i protegowani, oprócz wpływów i protekcyj wszelakiego rodzaju dygnitarzy i dygnitarek.

Nie uciekając się ani do tych niedostępnych dla siebie wyżyn, ani nawet do dobrej woli dr. Eustachego-Januarego Sieniawskiego, rzeczywistego radcy stanu i senatora, który kiedyś na stosowną wzmiankę córki, oświadczył oschle, iż tylko w Petersburgu i to w służbie rządowej, mógłby znaleźć dla niego poparcie, z prywatnemi bowiem instytucyami nie ma nic wspólnego, Lipowiecki postanowił na własną rękę, samoistnie szukać szczęścia.

Wieloletnia, a tak do niedawna chwalona, praca jego w Banku przemysłowym, podsunęła mu myśl udania się do członka rady tegoż, prezesa Gasztowta. Dygnitarz ów, prawdziwy *self made-man*, który, nie pracą wprawdzie, lecz jak złośliwi utrzymywali, giętkością i sprytem, doszedł do najwyższych, a bardzo drogo płatnych stanowisk, we wszystkich znamienitszych towarzystwach finansowych i instytucyach stolicy, sam syt dostojeństw, zaszczytów i sławy, zechce go może, jako urzędnika banku, w którego radzie zasiadał, poprzeć gdzieindziej. Jeżeli kto, to on zrozumie z pewnością, iż człowiek młody może pragnąć szerszego pola działalności, że chce się wybić nad poziom szarej, wyrobniczej doli, zdobywając sobie trwalsze podstawy bytu.

Zbrojny rozumowaniem tem, Lipowiecki stanął w progach pięknej rezydencyi Gasztowta.

Zobaczyć się jednak, z bardzo zajętym i bardzo rozrywanym dygnitarzem nie łatwą było rzeczą.

Liczna służba strzegła zazdrośnie jego snu, spoczynku i rozrywek. Lipowiecki miał tylko wolne późne popołudniowe godziny a wtedy zwykle: „jaśnie pan spał, jaśnie pan miał gości, jaśnie pan jadł obiad, jaśnie pan jechał do teatru lub do klubu“. Ostatecznie kamardyner poradził mu, iż w klubie właśnie najłatwiej z Gasztowtem się zobaczyć.

Ponieważ progi te nie były dla Lipowieckiego dostępne, doczekał niedzieli i stawił się w porze południowej. Tym razem trafił lepiej; uzbrojony zaś w zdobyty przez matkę bilecik rekomendacyjny, został natychmiast po posłaniu go dopuszczony przed oblicze władcy wielu synekur.

Gasztowt światowy, wykwintny, przyjął go z pańską, lekko protekcyjną uprzejmością.

Stanisław zaznaczył, iż miał zaszczyt spotykać go w domu pp. Sieniawskich.

Tak, przypomniał to sobie, pamiętał nawet jego zapał ideowo-reformatorski. Młodzi ludzie zawsze trudno się godzą z rzeczywistością i jej nieubłaganymi warunkami. To cecha niewyrobienia życiowego. Cemżeż mu służyć może?

Bezpośrednie położenie nacisku na interes, jaki go tu przywiódł, onieśmieliło trochę Lipowieckiego.

— Panie prezesie, — mówił, — przychodzę do pana z wielką prośbą. Od lat sześciu pracuję w Banku przemysłowym.

— Wiem o tem, — przerwał.

Ponieważ nieobcem jest panu prezesowi, jak niskie są u nas etaty urzędników....

W pięknych rysach Gasztowta niezadowolenie się odbiło.

— Przeciwnie; etaty są za wysokie!.. Akcyonaryusze uskarżają się ciągle na to. Nie wolno nam chorować na hojność z cudzych kieszeni. Za moich czasów dygnitarze brali ledwo po 4000 złp. pensyi, a dziś panom 600 rb. rocznie za mało się wydaje.

— Bo też te czasy p. prezesie, ogromnie się zmieniły, — a widząc wzrastające niezadowolenie Gasztowta, dodał szybko:

— Nie o bank mi tu jednakże idzie. Z inną przychodzę prośbą: Oto ufny, iż człowiek tej miary i zasług, co pan prezes, uwzględni szersze u innych aspiracye, wyznaję, że pragnąłbym nie zamykać się w obrębie jednej instytucyi, lecz chciałbym pracą samodzielniejszą dać się poznać szerszym kołom, i lepsze wywalczyć sobie warunki. Wskutek tego ośmielam się prosić pana prezesa, czyby wobec wpływów swych rozległych, nie raczył zarekomendować mnie któremu z podwładnych sobie biur lub towarzystw.

Nie słuchając dalej, Gasztowt powstał szybko.

— O, to będzie bardzo trudno, bardzo trudno, — zapewnił niechętnym głosem.

— Dla pana prezesa nie istnieją — jak sądzę — w tym względzie żadne trudności. Co zaś do dotychczasowej działalności mej, mógłbym powołać się na zdanie i opinię dyrektora naszego banku, p. Knoblaucha.

— Jakkolwiek sąd p. Knoblaucha jest zupełnie miarodawczym, wątpię, czy będę mógł z niego korzystać. Nietylko bowiem, nie mieszam się do podobnych rzeczy, lecz z zasady jestem przeciwny temu wiecznemu przechodzeniu pracowników, z jednej instytucyi do drugiej.

Stał na dowód, że audyencyę za skończoną uważa.

— Panie prezesie, gdy chodzi o rutyniczną, machinalną pracę, takie zamienienie urzędnika w specyalną, do danej czynności zastosowaną maszynę, może mieć najzupełniejszą racyę bytu. A przecież każde przedsiębiorstwo oprócz rąk, potrzebuje jeszcze ludzi: z głową, energią i darem inicyatywy. Wiem, że trzy te warunki powodzenia wieńczyły zawsze działalność pana i dla tego wierzę, że dosięgnąwszy szczytów, nie odmówisz pan podania ręki człowiekowi, który za pozyskanie odpowiedniego pola do pracy, na zawsze pozostałby panu wdzięcznym.

— I owszem, byłoby mi miło; nie obiecuję też, ale zobaczę... Zobaczę, jakkolwiek bardzo wątpię, gdyż, powtarzam, z sasady nie mieszam się do tych rzeczy. Nie mieszam się nigdy... Daruje pan, że go muszę pożegnać, lecz nie mam dziś ani jednej minuty wolnej!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Podania nadesłane później nie będą zgoła uwzględnione.

Z Ces. i Król. generalnej Dyrekcyi Najwyższych prywatnych i familijnych funduszów.

Wiedeń, dnia 5 czerwca 1906.

Lwów, 15 czerwca.

Delegacye.

Komisya budżetowa Delegacyi austryackiej prowadziła dnia 13 b. m. rozprawę nad polityką zagraniczną.

Po referacie del. Bacquehema, polecającym budżet do przyjęcia, zabrał głos del. Steiner i zaatakowawszy ostro instytucyę Delegacyi, domagał się wspólnego Trybunału administracyjnego, utworzenia posad komercyalnych referentów zagranicznych i rozszerzenia działalności konsulatów przez powołanie do nich kupców. Omawiając politykę zagraniczną Austro-Węgier, mowca oświadczył, że nie jest to polityka ani świadoma, ani jednolita. Mimo to del. Steiner wita z zadowoleniem fakt, że w sprawie marokkańskiej i bałkańskiej postępowano w porozumieniu z Niemcami, natomiast — zdaniem jego — niepotrzebnie Austro-Węgry poczyniły na Bałkanie znaczne koncesye Włochom. W końcu domagał się del. Steiner połączeń kolejowych z Dalmacyą i obronnej polityki handlowej wobec uroszczeń węgierskich, wyraził jednakże przekonanie, że powszechne głosowanie zmieni stosunki na korzyść nawet na Węgrzech. Wreszcie oświadczył się mowca przeciw ewentualnemu mianowaniu Węgra Ministrem spraw zagranicznych.

Przewodniczący dr. Bobrzyński odparł zarzuty delegata Steinera przeciw Delegacyom.

Hr. Schönborn, polemizując z del. Steinerem, wskazywał, że to właśnie Węgier był tym, który stworzył sojusz z Niemcami. Mowca wita z zadowoleniem fakt, że sytuacya w Europie jest pokojowa i podnosi przytem, jako szczególną zasługę austro-węgierskiego kierownictwa polityki zagranicznej, że na konferencyi marokkańskiej Austro-Węgry odegrały rolę nie jednostronną, lecz raczej sędziego rozjemczego. Hr. Schönborn uważa za bardzo korzystny objaw, że w sporach międzynarodowych idea sądów rozjemczych zyskuje coraz więcej gruntu. Mowca wyraził wreszcie życzenie, ażeby na przyszłą konferencyę pokojową w Hadze zaproszono delegata papieskiego.

Del. Sylvester wyraził radość z powodu utrzymania sojuszu z Niemcami i z powodu wizyty cesarza Wilhelma w Wiedniu. Mniej go natomiast zadowalają ustępy *exposé*, odnoszące się do Włoch, sądzi bowiem, że rząd włoski, wobec usposobienia ludności, nie będzie mógł dotrzymać przyrzeczeń. — Mowcę dziwi to bardzo, że dla Ministerstwa spraw zagranicznych ogłoszenie „unii serbsko-bułgarskiej" było niespodzianką, a ostre słowa *exposé* wobec Rumunii, Grecyi i Turcyi są, jego zdaniem, niestosowne.

Mowca zakończył wyrazami przekonania, że najbliższem zadaniem będzie takie ułożenie stosunków, ażeby obie połowy Monarchii mogły żyć zgodnie.

Del. dr. Kramarz dowodził, że ekonomiczna walka z Węgrami jest niemożliwą, jeżeli nie będzie się prowadziło odpowiedniej polityki taryfowej, a to znowu jest niemożliwe, póki linie kolejowe nie są w rękach Rządu. Omawiając politykę zagraniczną Monarchii, mowca oświadczył, że trójprzymierze nie odpowiada już potrzebom polityki wszechświatowej, a ludy austryackie niezbyt wdzięczne byłyby za to, gdyby je wciągnięto w konflikt z powodu interesów sojusznika.

Mowca domagał się wyjaśnień co do artykułu II. sojuszu niemiecko-austryackiego. Także i w polityce europejskiej trójprzymierze nie odgrywa już dawnej roli, gdyż na Bałkanie rozstrzyga z Rossyą dobry stosunek i kwestya dobrych stosunków z Włochami. Niemcy zaś właśnie na Bałkanie mają zupełnie odmienne interesy, gdyż odgrywają rolę protektora Turcyi. Nikt nie występowałby przeciw trójprzymierzu, gdyby miał zapewnienie, że przez to Monarchia nie będzie wciągnięta w jakieś niebezpieczeństwo światowe.

Mowca wita z zadowoleniem, że polityka Austro-Węgier na Bałkanie jest konserwatywna i obronna, natomiast nie podoba mu się, że P. Minister spraw zagranicznych wobec państewek bałkańskich odgrywa rolę mentora i że w konflikcie z Serbią bez potrzeby postąpił zanadto szorstko. Mimo to mowca wyraził nadzieję, że w interesie przemysłu uda się zawrzeć z Serbią traktat handlowy.

Następnie omawiał dr. Kramarz sprawę marokkańską i zaznaczył, że jeżeli Niemcy chciały mieć „mensurę" i otrzymać w niej za wszelką cenę „cięcie na pokaz", to w takim razie życzenie to ich spełniło się, ale to już jest sprawa wyłącznie polityki niemieckiej. Ostatecznie mowca wyraził przekonanie, że sojusz z Niemcami nie jest absolutną gwarancyą pokoju, że natomiast jedyna silna gwarancya przyszłości Austro-Węgier leży w pokojowej i konserwatywnej polityce zagranicznej. Wszystkie interesy Monarchii wymagają dalszego trwania pokoju, a równocześnie wszystkie mocarstwa potrzebują tego pokoju.

Del. Kozłowski wyraża uznanie z powodu, że nadzwyczaj zdolnemu i zasłużonemu Kierownikowi zagranicznej polityki powiodło się utrzymać porozumienie ze wszystkiemi mocarstwami w Europie i po za nią i że zarówno przez świetną, jak doniosłą działalność Austro-Węgier w Europie oszczędzono skutków wojny rossyjsko-japońskiej, a dążności pokojowe na kontynencie europejskim doznały wzmocnienia.

Mowca opisuje szczegółowo trudności, połączone z akcyą w Macedonii, z powodu zajęcia się Rossyi wojną japońską. Stanowczemu postępowaniu P. Ministra spraw zagranicznych udało się skłonić Turcyę w tej sprawie w drodze pokojowej do ustępstw. Jeżeli uwzględni się przy tem, że zarówno Turcya, która znajduje się w stanie letargu, jako też chrześcijańscy poddani sułtana, którzy do zdrowych celów swobody narodowej i religijnej dążą często za pomocą gwałtownych i namiętnych środków, utrudniają działalność swoich obrońców, to należy wyrazić Ministerstwu szczere uznanie z powodu osiągniętych wyników.

Co do bułgarsko-tureckiej umowy w sprawie zwalczania band wyraża mowca życzenie skutecznego przeprowadzenia jej w praktyce i podnosi, że Austro-Węgrom udało się rozruchy zneutralizować, a po zerwaniu dyplomatycznych stosunków między Bułgaryą a Rumunią zatarg zażegnać. Wobec tego, iż del. Sylvester uczynił zarzut z powodu tonu, użytego wobec Turcyi, zauważa mowca, że żadne mocarstwo na świecie nie dało Turcyi tylu dowodów życzliwości, co Austrya. Obowiązkiem każdego przyjaciela wobec drugiego przyjaciela jest powiedzieć prawdę, przestrzedz go przed niebezpieczeństwem i przez mniejsze zło, jak n. p. przez demonstracyę flot, ochronić go przed większem nieszczęściem. Del. Steiner zarzucił, że postępowanie Austryi jest zanadto egoistyczne. W prawdzie Austro-Węgry działały bez myśli zaborczych, ale miano zawsze na oku okoliczność, że utrzymanie spokoju w Macedonii leży w interesie Monarchii, jako najbliższego sąsiada i najbardziej eksponowanego mocarstwa, które w razie zamieszek najbardziej ucierpiałoby. Zdrowy egoizm w polityce jest pożądany, jednakże mowca nie godzi się na zasadę, wyrażoną przez p. Steinera, że cel uświęca środki. Stosunek Austro-Węgier do Serbii i Bułgaryi pozostawia wiele do życzenia. Wydarzenia, które wywołały przesunięcie się wpływu Austryi w Serbii i Bułgaryi, jak abdykacya króla Milana i zamach na Stambułowa, nastąpiły przed zamianowaniem hr. Gołuchowskiego. Od tego czasu stosunki nie pogorszyły się, jeno polepszyły się w wielu kierunkach.

W sprawie konferencyi w Algesiras oświadczył mowca, że Austrya nie postąpiła jednostronnie w interesie jednego mocarstwa. Gdyby tak było, to Polacy, którzy zawsze podnoszą konieczność niezależności od tego sojusznika i zupełnej równorzędności obydwóch sprzymierzeńców, nie mogliby akcyi tej pochwalać. A mowca widzi w niej wielki sukces polityki Austro-Węgier. Także interesy Monarchii były tu w grze, a stanowisko jej było takie jak w r. 1880, przy konwencyi madryckiej. Obecnie Austro-Węgry nie poparły wszystkich pretensyj Niemiec, aby zapobiedz niebezpieczeństwu zatargu i następstw wojennych. Obejmując rolę pośrednika, bez hałaśliwych scen i bez szumnych mów, ale z jak najlepszym skutkiem przeprowadziły pośrednictwo, a roli tej wcale nie można było nazwać rolą sekundanta. Austrya zyskała sobie przez to wdzięczność obu stron.

Potępienia godny zamach w Serbii dotychczas nie został ukarany, lecz z powodu energicznego wpływu Anglii wydalono królobójców z publicznej służby. Mowca wyraża ubolewanie, iż wielu wybitnych członków armii serbskiej uważało za zgodne z swym honorem wziąć udział w uczcie na cześć królobójców. Wspominając o traktacie z Serbią, zauważył mowca, że także wywody p. Kramarza są dowodem, jak trudne jest w tej sprawie stanowisko P. Ministra. Jeżeli nasi pośrednicy muszą czynić koncesye, mówi się: to jest źle, jeśli jednak — jak co do Serbii — chcą postąpić stanowczo, to również źle. Mowca apeluje do P. Ministra, aby przy zawieraniu traktatu handlowego z Serbią chronił interesy rolnictwa.

Przechodząc do stanowiska Polaków wobec trójprzymierza, a mianowicie zarówno co do stanowiska państwowego jak i narodowych interesów Polaków — powiada dr. Kozłowski, że stronnictwo jego od czasu odnowienia trójprzymierza w r. 1902 miało już sposobność bardzo dokładnie określić swe poglądy. Trójprzymierze dziś jest faktem, z którym Polacy muszą liczyć się wiedząc, iż przyjętych na się obowiązków sojusznika muszą Austro-Węgry lojalnie dopełnić. Mowca jednak musi zauważyć, że co do korzyści trójprzymierza światła i cienie nie są równomiernie rozdzielone. W niemieckim parlamencie wszyscy mowcy podnosili, że bez pomocy Austro-Węgier Niemcy byłyby izolowane.

Nie podzielam wszystkich obaw delegata Sylwestra co do Włoch — ciągnie delegat Kozłowski rzecz swą dalej — gdyż on rozróżnia Włochy oficyalne od opinii publicznej; jednakowoż należy podnieść, że w Albanii nietylko uprawia się włoską propagandę, lecz istnieje tam także wywołana przez Włochy i Czarnogórę sztucznie „Austrofobia". Nie chcę zaprzeczać pokojowego charakteru trój- i dwu-przymierza, wyznaję mowca, że w obecnych czasach obydwa sojusze nie mają charakteru groźnego dla po-

---

36)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

UMARLI MÓWIĄ...

(Z francuskiego).

X.

(Ciąg dalszy).

— Ojcze — powtórzyła Margerita — co zadecydowałeś w sprawie Maurycego?

— Pan Bastard chce go bronić. O piątej przyjdą tutaj z panem Hamel. Rozmyślę i przygotuję na przechadzce ostatnie moje instrukcye.

— Nie chcesz, ojcze, abym ci towarzyszyła?

— Nie, moja mała. Bądź zupełnie o mnie spokojna. Będę pracował, chodząc. Nie mamy czasu grzebać naszych zmarłych. Żyjący nas potrzebują.

— A więc, ja pójdę do więzienia — szepnęła młoda dziewczyna.

— Tak, zawiadomisz go o nieszczęściu.

— Biedny Maurycy, jakże będzie cierpiał!

— Mniej, niż my.

— Och! nie, ojcze, tak samo, a nawet więcej od nas. Będzie sobie robił wyrzuty.

— Może śmiało to uczynić. Hubert odjechał tam z jego powodu.

— Właśnie, mój ojcze. My płaczemy i żałujemy go bez wyrzutów. Czy nic mu nie mam powiedzieć od ojca?

— Nic, nic.

— Ojcze....

— Powiedz mu.... powiedz, niech pamięta, że jest ostatnim z Roquevillardów.

Wyszedł z domu, minął zamek i skierował swoje kroki w stronę wsi. Był piękny dzień zimowy i słońce połyskiwało na śniegu. Machinalnie wszedł na drogę Lugduńską, którą się szło do la Vigie i która służyła mu za zwykłą przechadzkę. Droga ta przechodzi przez wieś Cognin i po za tartakiem mostu Saint Charles wkracza, pomiędzy pagórkami Vimines i Saint Cassin stanowiącymi jakby podwaliny gór Lepine i Corbelet, w długi wąwóz, dochodzący do przesmyka les Echelles. Doszedłszy do tego miejsca, pan Roquevillard, zatopiony w rozmyślaniu, wkroczył na wiejską drożynę, prowadzącą wprost do jego dawnej posiadłości. Przeszedł przez stary most, rzucony na rzeczkę Hyères, płynącą cienkiem pasmem wody pomiędzy dwiema lodowemi skorupami, nie osłoniętą cieniem topol i brzoz, ogołoconych z liści. Zakręciwszy nieco, znalazł się pośród niewielkiego parowu, który był jakby zamknięty pochyłościami wioski Montagnole, której dzwonnica kościelna rysowała się na tle nieba. Było tu całkiem pusto; ale on nie zauważył tego. Przeciwnie, szedł szybszym krokiem i czuł rodzaj ulgi w swoim bólu. Czyż nie był u siebie? A poczciwa ziemia, czyż nie użyczała mu ulgi, swoją dawną i pewną przyjaźnią, wspomnieniami dzieciństwa, całą przeszłością ludzi, którzy ją uprawiali? Na lewo, ta winnica, z której nic widać nie było teraz, tylko paliki, połączone z sobą drutami, jeszcze tej jesieni on sam owoc z niej zbierał. Na prawo, po za strumykiem, służącym za granicę dwóch gmin, sąsiadujących z sobą, to nagie wzgórze, na którem jedno tylko drzewo sterczało, to był ów las, który dokupił za oszczędzone pieniądze, aby zaokrąglić posiadłość i wyciąć go kazał. Na szczycie tego pagórka, jeżeli zechce, dojdzie do domu, który wyporządził i którego starość świadczy sama za siebie o trwałości rodu i zamiłowaniu samotności.

Wejdzie na folwark, popieści małe dzieci, napije się kieliszek wódki, którą dystylował sam z pomocą dzierżawczyni, nie mającej wstrętu do alkoholu, a przedewszystkiem obejmie wzrokiem szeroką przestrzeń, której nierówne kształty, złożone z pagórków, żyznych płaszczyzn i dalekiego jeziorka, tworzyły nieruchome, ale użyczające natchnienia linie, a potem, ciaśniejszy nieco horyzont la Vigie i rozmaite jej uprawy.

Szedł dalej w roztargnieniu. Na znanym gruncie, krok jego stawał się tak samo pełen życia, jak dawniej, w czasach, w których czuł się młodym, pomimo swego wieku, gdyż był szczęśliwy, otoczony rodziną.

Nagle zatrzymał się.

„Nie jestem już tutaj u siebie, pomyślał. La Vigie sprzedana. Roquevillardowie już nie są tutaj panami. Na co tu przyszedłem? Chodźmy ztąd".

I zawrócił się ze spuszczoną głową, jak włóczęga, którego przydybano w cudzym sadzie.

Zatrzymał się nad strumykiem, który odgraniczał Cognin od Saint-Cassin. Przeszedł go i znalazł się tym razem na kawałku ziemi, który nie należał do całości hipotecznej majątku, nie był objęty sprzedażą i był obecnie jedynem jego dziedzictwem. Przed wyjściem na górę stanął na chwilę, aby zaczerpnąć oddechu, tak samo, jak czyni cofający się oddział wojska, spotkawszy miejsce, gdzie bez narażenia się na niebezpieczeństwo spocząć może. Potem zaczął wstępować na wzgórze nie bez trudu, gdyż się ślizgał i musiał sobie laską pomagać. Ścieżka, mało uczęszczana, w końcu zupełnie się zatarła. Wtedy, skierował się prosto do drzewa, które stało samotnie na szczycie. Był to stary dąb, którego uszanowano nie ze względu na wiek jego, ani z powodu jego rozmiarów, tylko po prostu dla tego, że początki próchnienia cenę jego zmniejszyły. Uparte jego liście, skupione i pokurczone jakby na to, aby lepiej się bronić, zeschnięte już nawet, nie chciały porzucić swoich gałęzi, a ruda ich barwa ukazywała się tu i ówdzie pod szronem. Wzdłuż pochyłości ścięte pnie drzewa, których nie było czasu zabrać przed zimą, leżały jak trupy w śniegu, niektóre jeszcze nieobrane z kory, a inne całkiem już nagie.

Nareszcie pan Roquevillard doszedł do celu. Dotknął ręką, jak przyjaciela, dębu, który go tutaj przyciągnął i zachwycał się jego wielkością i dumą.

„Ty jesteś taki sam, jak ja, myślał, ocierając pot z czoła. Widziałeś, jak padali twoi towarzysze i sam teraz pozostałeś. Ale jesteśmy obaj skazani. Czas będzie tą siekierą, która nas wkrótce powali".

Wchodzenie na wzgórze trochę mu czasu zabrało. Pomimo, że wieczór jeszcze był daleko, słońce już się zniżało ku łańcuchowi Lepine. Dni w grudniu i tak krótkie bywają, a bliskość gór jeszcze bardziej je skraca. Ze wzgórza, widział prawie to samo co z la Vigie; śnieg łagodził kontury i czynił krajobraz jednostajnym, a zbliżanie się wieczora zabarwiało wszystko na różowo. Na wszystkich przedmiotach było to jakby drżenie życia.

Pomimo pogodnego nieba, pan Roquevillard poczuł zimno i zapiął paltot. Obecnie, gdy już chodzenie go nie rozgrzewało, wracało mu poczucie wieku i troski. Czemu wszedł na to wzgórze, którego pochyłość z powalonemi na białą ziemię drzewami, zdawała mu się podobną do cmentarza? Czy przychodził stanąć naprzeciw starej, opuszczonej posiadłości, którą przez kilka wieków utrzymywano z takim wysiłkiem po to, aby patrzeć na własną ruinę i pogrzebać wszystkie swoje nadzieje? Mógł widzieć po drugiej stronie wąwozu budynki i ziemie, które w spadku do niego należały. Dom, który jeszcze w przeszłym roku osłaniał swoim dachem całą rodzinę wesołą i swobodną, zamknięty był teraz i nigdy on już tam nie wróci.

Na tym nagim, ponurym kawałku ziemi cisza i pustka go otaczała. W około niego, w nim samym, była śmierć. I tak, jak zwyciężony dowódca po bitwie zwołuje swoich ludzi, on także wywoływał jedną po drugiej swoje boleści; żona wyczerpana którą dobiły cierpienia; córka Felicya oddana Bogu, odjechała za morze, stracona dla niego; Hubert syn jego starszy, najlepszy, zgasły w kwiecie wieku, zdala od Francyi, zdala od swoich; Germana, uciekająca z kraju rodzinnego; Margerita, skazana na staropanieństwo z powodu braku majątku, a ostatni z Roquevillardów, ten, od którego przyszłość rodu zależała, trzymany w więzieniu pod niezasłużonym zarzutem, nawet po ofierze uczynionej ze starożytnej ojcowizny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

koju w Europie, jak przedtem. Porozumienie Austro-Węgier z Rossyą, trójprzymierze i przymierze francusko-rossyjskie mniej teraz mają wagi w konstelacyi światowej i straciły wiele ze swego znaczenia. W politycznej dynamice świata przeważyła tendencya „krycia tyłów“. — Ostatnia era miała sygnaturę umów specyalnych, jako gwarancye pokoju. Mowca przypomina traktat angielsko-japoński, zbliżenie się Anglii do Rossyi i Chin, umowę zawartą w Algesiras i przyjaźń francusko-angielską. Ani trój- ani dwuprzymierze już od dłuższego czasu nie mają tendencyi ekskluzywnej i nie krępują swobody kontrahentów. W tem mowca w przeciwieństwie do del. Kramarza widzi duże korzyści.

Z zadowoleniem należy podnieść, że oprócz z Włochami, także z Francyą i Anglią pozostają Austro-Węgry w ścisłych stosunkach przyjaźni Mowca wyraża przy tej sposobności żywe uznanie dla mądrej polityki króla Edwarda. Mimo, że wewnętrzne zarządzenia rządu francuskiego są dla mowcy niesympatyczne, uważa utrzymanie przyjaźni i porozumienia z Francyą za pożądane. Rossyjsko-austryacka umowa w sprawie bałkańskiej może jeszcze lepsze przynieść owoce, jeżeli nastąpi regeneracya Rossyi i uspokojenie umysłów. Jeżeli państwo rossyjskie zerwie z absolutyzmem, a rząd rossyjski z policyjną samowolą; jeżeli rozwinie się zdrowy parlamentaryzm i szczery konstytucyonalizm: jeśli naród rossyjski i jego reprezentacya uszanuje słuszne prawa językowej swobody i właściwości narodów, żyjących pod berłem cara, a w szczególności, jeżeli naród rossyjski uszanuje prawa narodu polskiego; jeżeli w rossyjskich politycznych kołach nie zabraknie umiarkowania i jeżeli tam utwierdzi się zapatrywanie, że tylko przez stopniowy postęp można osiągnąć trwałe zdobycze, wówczas także poprawny stosunek austro-węgierskiej Monarchii do Rossyi pogłębi się i stanie się ściślejszy. W sprawie sojuszów pamiętać należy w obecnej erze powszechnego prawa wyborczego, że tylko te sojusze mają skutek, które mogą zapuścić korzenie w duszę narodu.

Mowca użala się na stronnicze stosowanie artykułu XIX. traktatu handlowego z Niemcami w odniesieniu do prawa swobodnego przenoszenia się pomocników handlowych, jako też na naruszanie przez Niemcy konwencyi pocztowej. Przypomina też zakaz pruskiego rządu co do przekroczenia pruskiej granicy przez austryackich obywateli, polskich członków Zjazdu lekarskiego. Lwowskiemu profesorowi Uniwersytetu Aszkenazemu, który miał w Poznaniu wygłosić odczyt o sprawach polskich, zagrożono wydaleniem jeszcze przed przybyciem.

Omawiając stosunek z Węgrami, wyraża mowca niezadowolenie z powodu demonstracyi przed węgierskiem Ministerstwem w Wiedniu i zauważa, że przez takie wybuchy namiętności trudna sytuacya jeszcze bardziej się zaostrza. Kwestye węgierskie należy traktować spokojnie, objektywnie, z umiarkowaniem i stanowczością.

Mowca popiera podniesioną przez del. Schönborna myśl powołania del. papieskiego na konferencyę w Hadze i wyraża życzenie, aby akcya pokojowa zmierzała nietylko do zwalczania wojen, lecz także do zwalczania krzywd, będących często przyczyną wojny. Zwraca także mowca uwagę zastępców Austro-Węgier na konferencyi w Hadze na konieczność kodyfikacyi i rewizyi postanowień międzynarodowego regulaminu morskiego ze względu na doświadczenia w ostatniej wojnie.

W końcu podnosi del. Kozłowski zasługi P. Ministra spraw zagranicznych na polu ekonomicznem i oświadcza, że stronnictwo mowcy w najgłębszem uznaniu politycznych i ekonomicznych celów P. Ministra głosować będzie za budżetem. (Oklaski).

Del. Dulęba omawiał sprawę konsulatów, domagał się pomnożenia urzędów konsularnych, rozwoju służby konsularnej, powiększenia personalu. Lepsze komercyalne wykształcenie urzędników konsularnych jest potrzebne ze względu na rozwój nowoczesnych stosunków i ogromny wzrost konkurencyi na targach światowych. Dzisiejszy P. Minister spraw zagranicznych wiele już w tym kierunku zdziałał; za jego rządów nastąpiło pomnożenie liczby urzędników konsularnych o $^1/_3$ część. Nie można jednak na tem poprzestać. Szczególnie oświadcza się mowca za znacznem pomnożeniem personalu kancelaryjnego, domaga się wydawania sprawozdań konsularnych, podnosi potrzebę zamianowania *attachés* konsularnych, oraz — co już często dawniej podnoszono — powołania fachowych technicznych referentów do konsulatów, którzy mieliby za zadanie badać postępy na polu technicznem w innych krajach i zastosowywać je do naszej produkcyi. Dokładnie omawia mowca działalność konsulatów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W ostatnich latach emigracya z Galicyi do Ameryki Północnej przybrała takie rozmiary, że corocznie wiele tysięcy osób, przeważnie ze stanu robotniczego i włościańskiego, emigruje do Ameryki, szukając tam polepszenia bytu. Polacy w Ameryce tworzą ważną część składową tamtejszej ludności. Jest obowiązkiem Rządu poświęcić kwestyi wychodźtwa większą uwagę i austryackich obywateli w Nowym Świecie popierać moralnie. Przedewszystkiem powołane są do tego urzędy konsularne. Polscy emigranci żalą się, że w konsulatach austryackich nie ma zrozumienia dla ich potrzeb, nie znajdują ochrony prawnej. Mało jest tam bowiem urzędników Polaków. Węgrzy znajdują się pod tym względem w lepszem położeniu.

Del. Kozłowski odpowiadał na poczynione w ciągu dyskusyi zarzuty, zbił przedewszystkiem jako nieprawdziwe twierdzenie, jakoby miedzy Polakami a Wszechniemcami istniała koalicya. Z faktu, że kilka razy tak samo głosowały oba te stronnictwa, nie można wnioskować o „koalicyi“.

P. Minister hr. Gołuchowski oświadcza, że główne zasady polityki zagranicznej przedstawił w *exposé*, poprzestanie zatem na odpowiedzi na uwagi, uczynione podczas dyskusyi. P. Minister odpiera zarzut braku celowości w polityce handlowej, zaznaczając, że od początku urzędowania zajmował się przedewszystkiem polityką handlową.

W sprawie polityki na Bałkanie stwierdza mowca wspólność postępowania z Rossyą na zasadzie *status quo*. Umowa z rządem rossyjskim, mającym na Bałkanie te same interesy, co Austrya, leży w interesie obu państw. Rossya nie ma tam specyalnych interesów, nie chce na Bałkanie pobić Austro Węgier. Konieczną zaś jest połączona działalność obu państw, celem przywrócenia tam pokoju. W organizacyi i reformach biorą udział wszystkie państwa, które podpisały umowę, także Niemcy.

Na pytanie, czy można liczyć na poparcie Włoch w polityce bałkańskiej, odpowiada P. Minister potakująco, gdyż oba mocarstwa pragną utrzymania *status quo*. Dalej stwierdza hr. Gołuchowski, że konferencya jego z włoskim ministrem spraw zagranicznych w Wenecyi odnosiła się do kwestyi albańskiej. Wobec obaw del. Kramarza, że Austro-Węgry przez trójprzymierze łatwo mogą być wciągnięte w niebezpieczną akcyę, podkreśla P. Minister, że ustanowione są wszystkie szczegółowe wypadki, w których mocarstwa mają wspólnie interweniować i że są dane wszelkie rękojmie tak dla nas, jako też dla Niemiec. *Casus foederis* następuje wtedy, jeżeli jeden ze sprzymierzeńców zostanie z dwu stron zaatakowany. W sprawie zarzutu zbyt ostrego postąpienia wobec Serbii oświadcza, że każde państwo byłoby tak postąpiło; jest obowiązkiem Ministra bronić naszego przemysłu. W Marokku mamy doniosłe handlowo-polityczne interesy. Austrya przyłączyła się do stanowiska Niemiec, mianowicie do zasady „otwartych drzwi“.

Co do podniesionego życzenia, aby Minister interweniował w sprawie ekonomicznego stosunku między obu połowami Monarchii zauważa mowca, że nie należy to do kompetencyi Ministerstwa spraw zagranicznych, lecz Minister gotów jest do pośredniczenia w pojednaniu, jeśli się do niego z tem zwrócą. Obowiązkiem jego jest dbać tylko o to, aby traktaty handlowe z zagranicą zostały zawarte w myśl pertraktacyj. Zaproszenie delegata Stolicy św. na konferencyę w Hadze jest rzeczą zwołujących konferencyę. W sprawach konsularnych będą wydawane nietylko peryodyczne lecz także specyalne sprawozdania; ich dalsze wszakże rozpowszechnianie nie należy do zakresu działania Ministerstwa. W sprawie popierania wywozu przypisuje się konsulatom zbyt wielkie znaczenie. Pomnożenie konsulatów, zwłaszcza w Ameryce Północnej, jest przedmiotem studyów Ministerstwa i będzie przeprowadzone w miarę finansowej możliwości.

Poczem budżet Ministerstwa spraw zagranicznych przyjęto.

Następne posiedzenie komisyi odbędzie się w sobotę. Na porządku dziennym kredyt okupacyjny i marynarki wojennej.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 14 czerwca.

(Z bieżącej chwili).

(i) Na dworze chłód i deszcz, — sezon polityczny jednak gorący. W parlamencie posiedzenie za posiedzeniem. Izba posłów, która ma przed sobą „pensum“ niezwykle obszerne, odbywa posiedzenia niemal codziennie. Nadto komisya wyborcza tej Izby i komisya budżetowa, — o innych, w tej chwili mniej ważnych, nie mówiąc. Równocześnie Delegacye, a zwłaszcza obrady komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej i obrady Delegacyi węgierskiej. A co do tematów, — nowela przemysłowa, prowizoryum budżetowe, dalsze traktaty handlowe, upaństwowienie kolei Północnej, sprawa portu tryesteńskiego, reforma wyborcza, ugoda węgierska, co do której nawiązano nowe rokowania. W Delegacyach zaś na razie przedewszystkiem polityka zagraniczna i exposé P. Ministra hr. Gołuchowskiego.

Sezon polityczny zatem istotnie gorący. Zwłaszcza, jeżeli się uwzględni nastrój, wywołany wśród ludności wiedeńskiej sprawą węgierską, a który znalazł wyraz w tak bardzo ubolewania godnej demonstracyi niedzielnej na „Bankgasse“ w Wiedniu, oraz dziwny nastrój przedstawicieli dzisiejszej większości na Węgrzech w Delegacyi węgierskiej, zwracający się przeciw dzisiejszemu kierunkowi polityki zagranicznej Monarchii, pomimo wszystkich niezaprzeczonych powodzeń tej polityki. Zapewne idzie tu jeszcze o echa niedawno zakończonego przesilenia węgierskiego. — Podobnie i wczorajsze posiedzedzenie komisyi budżetowej Izby panów (budowa portu w Tryeście) tyczyło się spraw należących do okresu chronologicznie już zmienionego. Sprawozdanie subkomitetu do zbadania tej sprawy wydelegowanego, przemowa przewodniczącego subkomitetu dra Morseya na dzisiejszem posiedzeniu komisyi, stanowcza a pełna rycerskości odpowiedź JE. P. Prezydenta Ministrów bar. Becka i odczytane przezeń oświadczenie dra Koerbera, są to epizody, które wywołują chwilowo ogólne zainteresowanie.

Dokonany przed kilku dniami wybór nowego prezydyum Koła polskiego (Prezesa i I Wiceprezesa), stwierdził na nowo dobitnie solidarność Koła. Wybór ten wyniósł na czoło Koła mężów, którzy długoletnią, znakomitą działalnością swą w parlamencie i na innych polach pracy publicznej złożyli dowód wielkiego rozumu politycznego, zręczności i uzdolnienia dyplomatycznego, czy parlamentarnego. Ekscelencye Dawid Abrahamowicz i dr. Michał Bobrzyński będą z pewnością w całej pełni godnymi następcami znakomitych mężów, którzy przed nimi stali na czele Koła polskiego.

Wysokie odznaczenie, jakie stało się udziałem JE. Gubernatora dr. Leona Bilińskiego, znajdzie niezawodnie u nas w kraju echo sympatyczne, gdyż stanowi nowe publiczne uznanie niepospolitych zasług jednego z długoletnich a świetnych polskich przywódców i mężów stanu Jest to zaś pięknym rysem, że raport do Tronu, na podstawie którego nastąpiło przyznanie odznaczenia, przedłożył zaraz w pierwszych dniach swego urzędowania nowy P. Minister skarbu JE. dr. Korytowski, który też insygnia orderu osobiście dr. Bilińskiemu wręczył.

Z pod berła rossyjskiego.

Ostatnie dwa dni nie przyniosły nam żadnej decydującej wiadomości, która zasadniczo zmieniałaby stosunki wewnętrzne, panujące od tylu miesięcy w państwie rossyjskiem, ale długi szereg drobniejszych faktów każe domyślać się, że w Rossyi

chaos potężnieje,

nietylko po za Dumą, lecz i w samym pałacu Taurydzkim, w którym dotychczas usiłowano zachować bodaj pozory harmonii, zgody i jedności.

Rozdźwięki brzmią tutaj coraz donośniej ku niekłamanemu zadowoleniu silnego jeszcze bądźcobądź przeciwnika, jakim jest, obdarzony zupełnem zaufaniem monarchy, gabinet Goremykina.

Kuryer Litewski, doskonale informowany przez swego redaktora-posła, ogłasza rozstrzelonym drukiem następujące depesze: Wielu członków „Grupy pracy“ wycofuje się ze stronnictwa, które poddaje się całkowicie wpływom socyal-demokratów. Powiadają, że wystąpiło już ze stronnictwa 50 członków. Rozłam między „Grupą pracy“ a „kadetami“ jest coraz znaczniejszy. Na naradzie prywatnej posłów, tyczącej się nowego podziału miejsc w sali posiedzeń Dumy państwowej, jeden z członków „Grupy pracy“ oświadczył głośno, że „trudowiki“ nienawidzą „kadetów“.

Osobistości zbliżone do obecnego gabinetu dają do zrozumienia w poufnych rozmowach, iż zadaniem i celem ministerstwa Goremykina jest za pomocą biurokratycznych i formalnie prawnych środków znużyć Dumę, sparaliżować jej działalność i zdyskredytować ją, a przygotowawszy odpowiednio kraj, rozwiązać obecne przedstawicielstwo narodowe i pokusić się o przeprowadzenie nowych wyborów.

Przy obecnym składzie Dumy wspólna praca jej i rządu jest niemożliwa i rozwiązanie Izby wisi w powietrzu. Rząd uważa się za dostatecznie silny, by stłumić w danym razie niezadowolenie ludu.

W tej chwili chodzi tylko o wykorzystanie najlepszej okazyi do rozwiązania Dumy i cała polityka obecnego gabinetu skierowana jest w tym kierunku.

Nie należy zapominać jednak, że wszystko ostatecznie zależne jest od decyzyi władzy najwyższej, a na tę ostatnią oddziaływują różne, nader sprzeczne prądy. Nie ulega jednak wątpliwości, że gabinet Goremykina chce jednego: zwyciężyć — Dumę, choćby za cenę nowych represyj.

Równocześnie telegrafują do *Czasu*: Prawie pewnem jest, że car nie będzie sankcyonować ani jednej uchwały Dumy. Obecne usposobienie dworu ma być tego rodzaju, iż car uważa Dumę za zebranie rewolucyonistów. Wątpliwem jest czy Duma po odroczeniu jeszcze się zbierze. Hr. Witte, jako twórca ukazu październikowego, jest w zupełnej niełasce.

Wyrazem powszechnego chaosu są następujące informacye, otrzymane w ciągu ubiegłej doby:

W Moskwie prą „kadeci“ i socyaliści do masowego powstania. Studenci odbyli, wbrew woli rektora, zgromadzenie na Uniwersytecie, w którem to zgromadzeniu wzięli udział także robotnicy. Potem odbył się pochód pod czerwonym sztandarem. Interweniowało wojsko, lecz nie przyszło do rozlewu krwi.

Peters. Agencya uważa za stosowne wyjaśnić onegdajsze swoje zaprzeczenie co do zakazu eksportu zboża. Mianowicie zakaz nie został jeszcze wydany, a postanowienie zapadnie dopiero w chwili, kiedy już znany będzie wynik żniw.

Z Petersburga i Paryża nadchodzą zgodne wiadomości, iż usiłowania hr. Wittego, aby nawiązać rokowania o nową pożyczkę, spełzły na niczem.

Do *Magdeburger Ztg.* donoszą z Paryża, iż krąży tam pogłoska, jakoby tamtejsze banki odłożyły wypłatę drugiej raty pożyczki rossyjskiej aż do wyjaśnienia się stosunków pomiędzy carem a Dumą.

Car podpisał nominacyę generała kozaków Miszczenki na generał-gubernatora Moskwy w miejsce Dubassowa. Miszczenko należy do najzaciętszych przeciwników konstytucyi.

Uchodzi za rzecz pewną, iż postanowienia, ograniczające prawa Żydów co do osiedlania się w pewnych okręgach, zostaną zniesione.

W pobliżu wsi Troicki mieszkańcy ze szczepu Inguszów znaleźli jednego ze swoich zamordowanego przez niewiadomych sprawców. Z tego powodu tłum ich napadł na kozaków, pracujących nieopodal. Obie strony otrzymały nazajutrz posiłki. Z Władykaukazu wysłano oddział piechoty z karabinami maszynowymi. Wojsko strzelało do Inguszów, gdy już ci przestali byli strzelać, 5 kozaków i 7 Inguszów padło, a 3 kozaków i 20 Inguszów zostało zranionych. Po przywróceniu porządku, wojsko cofnięto.

Według *Nowoje Wremia* rząd rossyjski zażądał od rządu szwajcarskiego wydania rewolucyonisty, inżyniera Rutenberga, zbiegłego do Szwajcaryi, jako zwykłego mordercy, gdyż śledztwo wykazało, że Gapon został zamordowany przez Rutenberga i dwóch innych ludzi.

Równocześnie z innego źródła donoszą, że zabicie Gapona nie jest dziełem rewolucyonistów. Inicyatorem „usunięcia“ Gapona jest szef policyi tajnej, t. zw. „ochrany“, Raczkowskij. Obawiał się on, że Gapon, który był na usługach policyi, zbyt wiele wie, a przytem posądzał go, że gotów jest ofiarować swe usługi rewolucyonistom. Nad Wołgą już się zjawił Gapon-samozwaniec, a nawet podobno kilku, których rząd jednak nie może złapać. Zapewne taki pseudo-Gapon wypłynie przy spodziewanych rozruchach i buntach agrarnych.

Z Radoszkowicz piszą do *Kuryera Litewskiego*: „Pewną sensacyę wywołał napad na folwark Mleczkowszczyznę. Pierwszej nocy dzierżawca odstraszył rabusiów strzałami, zaraz potem strażnik i „uradnik“ odebrali mu broń, na którą oczywiście, nie miał pozwolenia władzy. Wkrótce napadli na niego ci sami złoczyńcy ponownie, a krzycząc: „Nie wystrzelisz teraz!“ — ograbili dzierżawcę, salwując się ucieczką“.

W Warszawie gromadka zbrojnych ludzi napadła na zakład zastawniczy, właścicielkę zamordowała, zagrabiwszy pieniądze i kosztowności.

Posiedzenie wczorajsze

Dumy

otwarto o godzinie 11 m. 30. Wielu posłów zrzekło się głosu, co wywołało huczne oklaski. Inni wygłaszali długie mowy w kwestyi agrarnej. Na tem posiedzeniu oczekiwano wyjaśnień szefa prokuratoryi Pawłowa w sprawie kary śmierci. Pawłow prosił ministra wojny o pozwolenie przedłożenia pisemnego referatu zamiast ustnego.

Dalsze mowy w kwestyi agrarnej wywoływały coraz większy niepokój. Wreszcie uchwalono wniosek, ograniczający czas przemówień do 10 minut.

W ciągu dyskusyi p. Gałecki (gub. archangielska) zwalczał wywody polskiego mowcy Nakoniecznego (gub. lubelska), który powiedział, że Polacy bronić będą prawa własności i wystąpił za tem, ażeby decyzyę w kwestyi wywłaszczenia w ziemiach polskich pozostawiono przyszłemu Sejmowi polskiemu. Gałecki oświadczył, że w takich

warunkach zwalczać będzie zasadę autonomii. Jeżeli raz uchwali się prawo wywłaszczenia, to musi ono mieć charakter ogólny.

O godzinie 2 posiedzenie na godzinę przerwano.

Dalszy ciąg posiedzenia Dumy był bardzo burzliwy. Po odrzuceniu wniosku o wykluczenie posła Ulianowa, redaktora jednego z pism zamkniętych, oświadczył generalny prokurator Pawłow, że minister wojny nie może znieść wyroku śmierci, gdyż niema on prawa wdzierać się w atrybucye sądu.

Głosy: Morderca, zbój!

Prezydent grozi zamknięciem posiedzenia.

Dep. Kuźmin-Karawajew (gub. twerska) i Lednicki w ostrych słowach, wśród burzliwych oklasków, atakują rząd i wskazują na rozpacz panującą w całym kraju, która doprowadzić może do strasznych wypadków.

Pop Afanazjew przypomniał aferę Schmidta, legendarnego obrońcy wolności w Sebastopolu i podniósł, że gniew Boży spotka złoczyńców, którzy doprowadzają lud do rozpaczy.

P. Aładin żądał postawienia w stan oskarżenia ministra wojny.

P. Anikin zalecał ogłoszenie odezwy do ludności, donoszącej, że Duma jest bezsilna i że nie może nawet uratować życia kilku ludzi.

Inni mowcy oświadczyli, że sądy wojenne przygotowują pożar w kraju całym.

P. Żylkin (gub. saratowska) wnosi porządek dzienny, w którym oświadczenie ministra wojny odsyła się do komisyi dla zbadania nielegalności aktów rządowych.

P. Winawer wnosi porządek dzienny tej treści: „Duma widzi w oświadczeniu ministra wojny odmowę swych żądań i wyrażając oburzenie z powodu tonu i sposobu tego oświadczenia, przechodzi do porządku dziennego".

Wniosek Winawera uchwalono znaczną większością, poczem po kilku interpelacyach, w tem jednej o zniesienie stanu wojennego w Odessie, zamknięto posiedzenie o 8 wieczorem.

Na odbytej wczoraj pod przewodnictwem prof. Petrażyckiego prywatnej naradzie, posłowie-chłopi oświadczyli się przeciw tworzeniu funduszu krajowego na rzecz bezrolnych włościan i przeciw przekazaniu ziemi, uzyskanej z wywłaszczenia, krajowi jako własności narodowej.

KRONIKA.

Lwów, 15 czerwca.

Kalendarz.

Sobota (16 czerwca):

Franciszka Reg. — Budzimira. — Lukytyana M.

Wschód słońca o godzinie 3·29 rano, zachód słońca o godzinie 7·20 po południu.

— **Uroczystość Bożego Ciała** odbyła się wczoraj przy pięknej pogodzie ze zwykłą okazałością.

Po nabożeństwie, odprawionem przez JE. ks. Arcybiskupa dr. Bilczewskiego w kościele Archikatedralnym, odbył się pochód w około Rynku, w którym prócz duchowieństwa i procesyj z wszystkich kościołów parafialnych wzięli udział: JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, senaty Uniwersytetu i Politechniki, Rada miejska z prezydyum na czele, liczny zastęp członków Towarzystwa strzeleckiego, wszystkie korporacye i stowarzyszenia rzemieślnicze ze sztandarami, oraz tłumy publiczności.

Obok ołtarza, ustawionego w Rynku, w kordonie zamkniętym przez żołnierzy, zajęli miejsca: komendant korpusu generał-porucznik Brudermann, generalicya i oficerowie pułków, załogujących we Lwowie.

W czasie pochodu, oddziały wojskowe, biorące czynny udział w uroczystości, oddały przepisane salwy karabinowe.

— **Z Uniwersytetu.** P. Witold Skórczewski, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Mianowanie.** Wydział krajowy zamianował praktykanta oddziału rachunkowego Wydziału krajowego, Michała Mazarakiego, asystentem rachunkowym w krajowem biurze kolejowem.

— **Szef sztabu generalnego hr. Beck** przejechał we wtorek — jak donoszą z Serajewa - nowe linie kolei wschodniej, wiodące do granicy tureckiej i serbskiej. Otwarcie tej kolei nastąpi w lipcu.

— **Otwarcie jarmarku krajowego** nastąpi w sobotę, dnia 16 b. m. Rano o godzinie 10 odbędzie się w kościele Archikatedralnym nabożeństwo, podczas którego śpiewać będzie Chór techniczny, a o godzinie 5 po południu oficyalne otwarcie jarmarku w obecności reprezentantów władz rządowych, autonomicznych i wojskowych, delegatów instytucyj, Towarzystw i t. d. Przemówi przewodniczący komitetu dyrektor Majerski. Podczas otwarcia śpiewać będą: Chór akademicki i Chór techniczny. Następnie zwiedzać będą zaproszeni jarmark, a objaśnień udzielać będą poszczególni wystawcy. Następnego dnia, t. j. w niedzielę, odbędzie się inauguracyjny „wieczór świętojański", podczas którego cały plac jarmarku będzie bogato iluminowany.

— **Ze spraw miejskich.** Sekcya V. Rady miejskiej uchwaliła na środowem posiedzeniu, zgodnie z wnioskami Rady szkolnej okręgowej i magistratu, podwyższyć stałym dyrektorom i dyrektorkom, kierownikom i kierowniczkom szkół lwowskich dodatek na mieszkanie rocznie o 240 koron.

— **Towarzystwo hygieniczne** zaprasza swoich członków do zwiedzenia wzorowo urządzonej szkoły ludowej im. Sobieskiego (ul. Zamarstynowska) w sobotę o godz. 5-tej po południu. Goście mile widziani.

— **Kurs pisarski.** W notatce onegdajszej pod tym napisem zaszła omyłka o tyle, iż starający się o przyjęcie mają wnosić podania do właściwego Wydziału powiatowego do końca czerwca, a nie do końca lipca b. r.

— **Intronizacya** nowego króla kurkowego p. Józefa Rylskiego i wręczenie odznak marszałkom pp. Janowi Stitenreichowi i Ferdynandowi Ohlyemu odbyły się wczoraj po południu na Strzelnicy miejskiej ze zwykłym ceremoniałem.

Wieczorem odbyła się w salach Strzelnicy wspólna uczta, w czasie której wzniesiono szereg toastów.

— **Ruch pociągów** na szlaku Delatyn-Kołomyja przywrócono dnia 13 b. m. pociągiem nr. 3952.

— **Ślub.** W kościele św. Krzyża w Warszawie odbył się we wtorek ślub panny Maryi Józefy hr. Zamoyskiej, córki Andrzeja i Karoliny z książąt de Bourbon i obojga Sycylii hr. Zamoyskich, z Karolem Ferdynandem ks. Radziwiłłem, synem Ferdynanda i Pelagii z ks. Sapiehów ks. Radziwiłłów.

— **Listonosz wiejski.** Z dniem 1 lipca b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów przy urzędzie pocztowym w Śniatynie tygodniowo siedmiorazową służbę listonosza wiejskiego także dla miejscowości: Mikulińce, Budyłów, Uście i Tuława.

△ **Znaleziono:** srebrną broszkę, wysadzaną drobnymi niebieskimi kamieniami.

△ **Kronika policyjna.** Pani Henryce S., żonie radcy, skradziono z torebki w jednym z tutejszych sklepów modniarskich pulares z kwotą 28 koron.

Aresztowano zarobnika Stanisława Wojciechowskiego, który przed rokiem jeszcze skradł zarobnikowi Szymonowi Grzyszczyszynowi srebrny zegarek.

— **Zmarł** w ostatnich dniach: W Buczaczu: Ludwik Lewicki, właściciel drogueryi.

— **Z Izby sądowej.** Z Krakowa donoszą: Rozprawa karna przeciw Teofilowi Brykczyńskiemu i tow. o zbrodnię fałszerstwa monet zakończyła się we wtorek po południu. Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych uwolnił Teofila Brykczyńskiego, Władysława Lipińskiego i Eliasza Lipę od oskarżenia o fałszowanie monet, skazał natomiast Brykczyńskiego za puszczanie w obieg fałszywych monet i fałszywe meldowanie się na 4 miesiące ścisłego aresztu, a Lipińskiego za fałszywe meldowanie się na 14 dni zwykłego aresztu.

— **Z Muzeum narodowego.** W tych dniach otrzymało Muzeum krakowskie w darze od p. Antoniego Madeyskiego, artysty rzeźbiarza, płaskorzeźbę w białym marmurze dłuta ofiarodawcy, przedstawiającą popiersie Stefana Batorego. Rama stylowa wykonana jest ze starych rzeźbionych fragmentów rzadkiego dzisiaj marmuru włoskiego. Rzeźbę tę przeznaczył ofiarodawca dla Zamku na Wawelu. Do czasu znajduje się w Muzeum narodowem w Sukiennicach.

— **Trzydniowy strejk generalny.** Z Wiednia donoszą: Kierownictwo partyi socyalno-demokratycznej zwołało na wczoraj zebranie mężów zaufania z całej Austryi dla kwestyi zorganizowania strejku masowego, w razie przewlekania parlamentarnego załatwienia reformy wyborczej. Po przeprowadzonej dyskusyi zapadła uchwała, że konferencya zgadza się na ogłoszenie strejku generalnego, względnie na poprzedzające go 3-dniowe bezrobocie w Wiedniu. Konferencya wzywa zorganizowanych robotników do poczynienia jak najobszerniejszych przygotowań w tym kierunku, a pełnomocnictwa do tych zarządzeń udziela komitetowi centralnemu, który w tej sprawie bierze na siebie odpowiedzialność.

— **Zmiana własności.** Majątek Grabicz koło Otynii nabyła od p. Henryka Spindla p. Olga z Zottów Dekańska, żona znanego w naszem mieście lekarza, za 270.000 koron.

— **Z Wiednia** donoszą: Bardzo liczne zgromadzenie pocztowych urzędników ruchu w obecności posłów Pernerstorfera, Schuhmeiera i Gessmanna uchwaliło onegdaj wieczorem, po ożywionej dyskusyi, rezolucyę, wyrażającą oburzenie za zupełne poniechanie mianowania asystentów i niemianowania praktykantów i oficyantów.

— **Wiec austryackich Izb handlowych**, obradujący w Libercu, przyjął we wtorek wniosek nagły w sprawie rozszerzenia sieci telefonicznej. W dyskusyi podnosili żądania między innymi: krakowski delegat dr. Benis i czerniowiecki Langenhan. Szef sekcyi Wagner zapewnił o życzliwości zarządu telefonów dla podniesionych życzeń i zapowiedział, że zarząd odniesie się do Ministerstwa skarbu w sprawie żądanej pożyczki na cele telefoniczne.

Po dłuższej dyskusyi nad wnioskiem nagłym Izby krakowskiej w sprawie budowy dróg wodnych, przyjęto rezolucyę z wezwaniem do Rządu, ażeby bez zwłoki przystąpił do budowy przewidzianej w ustawie z dnia 11 marca r. 1901, a której rozpoczęcie, według art. 6 tej ustawy, miało być przedsięwzięte najdalej w r. 1904. Następnie obradowano nad wnioskiem nagłym Izby tryesteńskiej, żądającej poparcia austryackiego ruchu morskiego, ewentualnie także przez premie za budowanie okrętów. Dr. Benis wyraził obawę, że takie premiowanie okrętów z materyałów krajowych przyczyniłoby się tylko do podniesienia dywidendy kartelu żelaznego. Mowca dodatkowo domagał się ustawodawczego uregulowania sprawy emigracyjnej. Delegat Veter zwrócił się przeciw wywodom dra Benisa, twierdząc, że premiowanie okrętów przyczyni się do podniesienia całego przemysłu austryackiego. Delegat Wiglicki z Czerniowiec wyraził ubolewanie, że bukowiński eksport drzewa lepiej jest traktowany w Gałacu i Odessie, niż w Tryeście, od którego, prócz oddalenia, dzielą go niekorzystne taryfy kolejowe.

Na tem obrady Zjazdu zamknięto.

— **Wypadek na ćwiczeniach.** Z Theresienstadtu donoszą: Komendant 57 brygady piechoty, generał Waleryan Mikulicz-Radecki, spadł na placu ćwiczeń z konia. W stanie nieprzytomnym zaniesiono go w lektyce do domu. Doznał on wstrząśnienia mózgu i skaleczeń.

— **Straszny dramat rodzinny.** W Teplitz-Schönau zadusiła 28-letnia żona furmana, Teresa Vrana, swoje troje dzieci w wieku 11, 7 i 2 lat, poczem odebrała sobie sama życie przez powieszenie się. Przyczyną tego strasznego dramatu miała być kłótnia z mężem.

— **Meningitis.** W Temeszwarze zmarł onegdaj na tężec karku 19-letni pomocnik ślusarski. Władze zarządziły środki ostrożności.

— **Bośniacka kolej wschodnia.** Linia, łącząca Serajewo z serbską i z turecką granicą, jest już wykończona i zostanie oddana do użytku 1 lipca. Linia ta ma 167 kilometrów długości, tak samo, jak linia Serajewo-Mostar i w znacznej mierze rozszerza sieć bośniacko-hercegowińskich kolei państwowych, która obejmowała dotąd 740 kilom. i dochodziła do granic sandżaku Novibazar, tworząc ważne dla handlu połączenie z Mitrowicą i Saloniką. Nowa linia idzie przez nadzwyczaj malownicze okolice górzyste, czasami 1.000 metr. nad powierzchnią morza. Miano tu do zwalczenia niesłychane techniczne trudności. Potrzeba było dynamitem wysadzać skały, rzucać mosty nad przepaściami i zbudować ni mniej, ni więcej, jeno 99 tunelów, które razem mają długości 13.000 metrów, czyli 8 prc. całej przestrzeni tej nowej linii. Budowa tej kolei, rozpoczęta przed pięcioma laty, była niezmiernie kosztowna, gdyż potrzeba było budować domy mieszkalne dla całego technicznego personalu i dla wszystkich robotników, nadto starać się o żywność dla nich wszystkich.

Nowa linia wychodzi z Serajewa, dociera do przesmyku Miljacka, mija stacyę Pale, przeznaczoną prześlicznem swem położeniem na willegiaturę, wznosi się stopniowo aż do 1.000 metrów, mija tunel i zniża się aż do Dirny. Najważniejszemi stacyami są: Praca i Usti-praca-Gorazda. Na stacyi Megjegje rozgałęzia się kolej, tworząc odnogę do Wyszehradu i Wardiszte. Główna linia idzie przez Rudo do Uvac. Z Megjegje odnoga do serbskiej granicy, przechodzi przez Wyszehrad, koło twierdzy Dobrunzi, znanej w dziejach — i kończy się stacyą Wardiszte, oddaloną o jakie 500 metrów od granicy serbskiej.

— **Pierwsze pismo polskie w Kanadzie.** W mieście Winnipeg w Kanadzie zaczęło wychodzić p. t. *Gazeta Polska*, pierwsze pismo w języku polskim na ziemiach tej kolonii angielskiej.

Kronika zagraniczna.

* Stan zdrowia króla Oskara — jak donoszą ze Sztokholmu — jest tak groźny, że lekarze nie mają już prawie nadziei utrzymania go przy życiu.

* Podatek pięciorublowy od paszportów zagranicznych, wprowadzony w Rossyi na rzecz Czerwonego krzyża na czas wojny, został od kilku dni zniesiony.

* Katastrofa kolejowa. Z Liverpoolu donoszą: Na pokładzie przybyłego tu niedawno z Ameryki parowca „Havesford" nastąpiła eksplozya; huk słyszano w okręgu kilku mil. Pokład okrętu został zerwany, a okręt cały stanął w płomieniach. Ogień jednakże zdołano wkrótce ugasić. Sądzą, że eksplozya, skutkiem której zginęło 9 osób, a 40 zostało zranionych, była spowodowaną wybuchem maszyny piekielnej.

* Długowieczność. Z Brukseli donoszą, że zmarła tam 9 b. m. prawie nagle Marya Teresa Dupuis, przeżywszy 104 lat.

* Krwawe zajście w Egipcie. Z Kairu donoszą: W czasie przerwy w marszu oddziału wojska angielskiego z Kairu do Aleksandryi, 5 oficerów udało się do wsi, położonej w pobliżu miasta Tanta, w celu strzelania gołębi. Ludność tej wsi rozbroiła ich i czynnie znieważyła. Trzech oficerów ciężko zraniono, jeden kapitan zmarł. Zarządzono śledztwo.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. *(A. W.)* („Milczenie". Sztuka w 1 akcie Stanisława Brzozowskiego). Bieżący sezon dramatyczny zakończył ostatni wieczór premierowy, wypełniony „Milczeniem" i „Aszantką". Teatr był niemal wysprzedany. Przypisać to należy nietyle „Milczeniu", granemu po raz pierwszy na naszej scenie, ile — „Aszantce". Publiczność nie kryła się z tem nawet, zapełniając widownię dopiero w połowie jednoaktówki, poprzedzającej Herostratowej sławy utwór p. Perzyńskiego. Szelest jedwabi, półgłośne rozmowy wchodzących, szukanie swoich miejsc i protesty tych, którym przeszkadzano, głuszyły słowa padające ze sceny, utrudniając jeszcze bardziej ich zrozumienie.

„Milczenie" przenosi nas do wnętrza pracowni naukowej Andrzeja Dowgirda, tonącej w półcieniu, tajemniczej i cichej. Przez uchylone okno wdziera się zmierzch nocy, w dali widać posępną wieżę, gdzie na najwyższym krużganku płonie krwawe światło latarni, zapalanej codziennie przez żonę uczonego, Martę. Światło to nie zagasa nigdy. Staje się widomym znakiem pracy myśliciela, którego dzieło życia ma zwiastować kiedyś ludzkości upragnioną prawdę, ma podtrzymywać na duchu zwątpiałych nadzieją przyszłości, opromienionej blaskiem nowej nauki...

Dzieło to jest już gotowe. Zawiera wszystko, co dusza Dowgirda przemyślała i odczuła, co było jej ideałem przez długie lata pracy nad wynalezieniem rozwiązania zagadek bytu. Pod wpływem Marka Kryszny, ucznia i przyjaciela mistrza, który w sztuce tej jest uosobieniem negacyi, bezwzględnego krytycyzmu i niepokoju ducha współczesnego, pod wpływem jego niewiary w dobro i celowość nauki Dowgirda, poczyna w nim kiełkować pierwsze ziarno zwątpienia we własne umiłowane tak gorąco dzieło. Czy ono może w ogóle dać ludziom szczęście? Czy jest w niem prawda? Kryszna, śmiejąc się szyderczo, wali w gruzy ów gmach rojeń starego myśliciela, a ten rzuca w płomień manuskrypt, niszcząc w chwili uniesienia pracę całego życia, które zgaśnie teraz w milczeniu, jak ta latarnia krwawa, wypalająca się równocześnie na wieży.

Dlaczego autor nazwał jednoaktówkę swoją „Milczeniem" i jakiej myśli przewodniej jest ona wyrazem, co oznaczają postacie Marty i wydawcy Hausera, czy są tylko figurami uzupełniającemi, czy też niejasno postawionym symbolem, zrozumiałym tylko przez autora — na te pytania odpowiedzieć trudno.

Tajemniczość treści zwiększała jeszcze nastrojowość jej wykonania. Mówiono cicho, półgłosem. Światła przyćmione pokrywały mrokiem oblicza. Patetyczna, przesadna, nie wiadomo dla czego tak tragiczna deklamacya p. Zawiejskiej brzmiała jak ostry dysonans w tej ciszy rozgrywającego się dramatu duszy twórczej, który znalazł zresztą bardzo dobrych wykonawców w pp. Chmielińskim, Adwentowiczu i Szymborskim.

»Lwowski Tygodnik Lekarski«, wychodzący co czwartku pod redakcyą prof. dr. M. Becka i prof. dr. W. Sieradzkiego rozpoczął w ostatnim (24) numerze zajmującą pracę p. Wł. Szumowskiego: „Początki szkoły medycznej we Lwowie pod panowaniem austryackiem".

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, w piątek, po raz trzeci (nowość) „Aszantka", komedya w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego. Rozpocznie po raz drugi (nowość) „Milczenie", sztuka w 1 akcie Stanisława Brzozowskiego.

W sobotę, po raz ostatni w bieżącym sezonie „Tyrolka", operetka w 3 aktach Edmunda Eyslera.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz czwarty (nowość) „Aszantka", komedya w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego. Rozpocznie po raz trzeci (nowość) „Milczenie", sztuka w 1 akcie Stanisława Brzozowskiego.

W poniedziałek, (wznowienie) „Karykatury", studyum sceniczne w 4 aktach J. A. Kisielewskiego.

Rada miasta Lwowa.

(Urlopy. — Interpelacye. — Baszta prochowa. — Kupno gruntu na Wulce. — Konwersya 6 i pół milionowej pożyczki miejskiej. — Szerokość ulicy Szymonowiczów).

Na środowem posiedzeniu, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Michalski, udzieliła przedewszystkiem Rada urlopów radnym: dr. Maryańskiemu na 2 miesiące i Seltenreichowi na 6 tygodni, poczem zabrał głos r. Bardasz i zwrócił się do prezydyum miasta z prośbą o wybetonowanie stanowisk dorożkarskich przy ulicy Akademickiej.

Prezydent Michalski zapewnił mowcę, że skoro tylko pilniejsze roboty się pokończą, stanowiska fiakierskie we Lwowie zostaną wyasfaltowane.

Z kolei r. Lisiewicz podniósłszy w swem przemówieniu, że Archiwum miejskie ma jak najgorsze pomieszczenie, bo w przerobionej stajni, na czem cierpią zbiory miasta, uczynił imieniem komisyi archiwalnej wniosek, aby prezydyum miasta jak najrychlej postawiło na porządku dziennym sprawę przebudowy na cele archiwum „Baszty prochowej" na Wałach Gubernatorskich, w myśl opracowanych już projektów i kosztorysów.

Prezydent p. Michalski oświadczył, że sprawa ta jeszcze nie gotowa, gdyż inżynier miejski, który ją opracowuje, obarczony jest innemi, bardziej jeszcze zwłoki nie cierpiącemi sprawami. Mowca jednak starać się będzie o przyspieszenie tej sprawy.

R. Czarnecki wniósł następnie pod adresem prezydyum miasta „swoje trzy interpelacye". W pierwszej zapytywał, czy prezydyum miasta wiadomo, że Wydział krajowy zamierza u zbiegu ulic Głowińskiego i Piekarskiej wybudować klinikę chorób wenerycznych i co zamyśla prezydyum w tym wypadku uczynić; w drugiej domagał się zastąpienia dwu latarń naftowych w ulicy Głowackiej latarniami gazowemi; w trzeciej wreszcie poruszył sprawę przeróbki części miejsc siedzących parteru w teatrze miejskim na miejsca stojące.

Po odpowiedziach prezydenta Michalskiego, które — jak się zdaje — zadowoliły jednego Czarneckiego, — zabrał głos radny Jonasz i zwrócił się do prezydyum miasta z zapytaniem, dlaczego sprawa zakupna gruntu przy ul. Wuleckiej pod budowę szkoły i na rozszerzenie elektrowni, załatwiona już na poprzedniem posiedzeniu, nie była przedłożona do rozpatrzenia sekcyom: finansowej i technicznej. Mowca podawszy przy tej sposobności w wątpliwość wartość gruntu, zakupić się mającego przez gminę m. Lwowa za 75.300 K., ku niemałemu zdziwieniu Rady, że kierownik miejskiego urzędu budowniczego p. Gorecki jednego dnia ocenił ten grunt na 56.650 koron, a już na drugi dzień cenę tę z nieznanej na razie mowcy przyczyny podwyższył do 75.300 koron. (Głosy: To bardzo zagadkowe!). R. Jonasz postawił przeto wniosek o reasumcyę uchwały, powziętej w tej sprawie na poprzedniem posiedzeniu, i odesłanie jej do regulaminowego traktowania sekcyom finansowej i technicznej.

Prezydent miasta p. Michalski oświadczył, że wskutek omyłki jednego z sekretarzy magistratu sprawa rzeczywiście nie była w sekcyach finansowej i technicznej, lecz musi zaznaczyć, że grunt jest wart tej kwoty, jaką uchwalono dać za niego na poprzedniem posiedzeniu Rady miejskiej. (Głosy: To pytanie!....).

Rozwinęła się następnie nad tym wnioskiem obszerna dyskusya, w której zabierało głos kilkunastu mowców, poczem w głosowaniu uchwalono na wniosek r. dra Aschkenazego i dra Piseka zasystować wykonanie uchwały w sprawie zakupna gruntu przy ul. Wuleckiej, wydelegować radnych pp. Eplera, Rocha i Śliwińskiego dla oceny tego gruntu, oraz wezwać fizyka miejskiego, celem wydania opinii, czy grunt zakupić się mający nadaje się pod budowę szkoły.

Z porządku dziennego uchwaliła Rada oddać konwersyę 6 i pół milionowej pożyczki miejskiej firmie bankowej Sokal i Lilien po kursie 97·55 za sto.

W końcu toczyła się jeszcze obszerna dyskusya nad sprawą oznaczenia szerokości ulicy Szymonowiczów. Ostatecznie jednak sprawę tę odroczono.

Na tem o godzinie 9·45 wieczorem zamknął prezydent p. Michalski posiedzenie.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan przyjął wczoraj po południu w Burgu wiedeńskim rumuńskiego następcę tronu.

Ks. Ferdynand, następca tronu rumuńskiego przybył d. 12 b. m. do Wiednia o godzinie 8·30 rano, aby wręczyć Najj. Panu naszyjnik nowo utworzonego orderu Karola I. klasy. Na dworcu oczekiwał go Najj. Pan. Po przywitaniu książę pojechał do Burgu, gdzie przyjął dygnitarzy.

Na ostatniem posiedzeniu Izba posłów przystąpiła do dyskusyi szczegółowej nad nowelą przemysłową i przedyskutowała §§ 1, 3 i 12.

P. Sobotka postawił szereg wniosków dodatkowych, żądając między innemi ubezpieczenia rękodzielników na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

Po przemowie szeregu mowców dyskusyę przerwano.

P. Minister handlu Forzt odpowiedział na interpelacye p. Gessmanna i towarzyszy w sprawie stosunków awansowych pocztowych urzędników ruchu. P. Minister oświadczył, że przyrzeczenia swego poprzednika przyjmuje, że wydał już zarządzenia, ażeby awanse na r. 1906 jak najrychlej się ukazały, wreszcie zapewnił o swojej dla tej sprawy życzliwości.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Komisya reformy wyborczej, po dłuższej dyskusyi, przyjęła na posiedzeniu d. 13 b. m. liczbę mandatów i podział na okręgi wyborcze w Austryi Górnej, Austryi Dolnej i Salzburgu według propozycyi Rządu.

Odrzucono wszelkie wnioski o zmianę.

Z Wiednia donoszą: Dr. Wekerle i minister honwedów Jekelfalussy przybyli tu wczoraj.

W Sejmie węgierskim przedłożył dr. Wekerle budżet na r. 1906. Bilans przedstawia się, jak następuje: Zwyczajne wydatki 1.086,677.187 koron, zwyczajne dochody 1.125,424,789 koron, zatem nadwyżka 38,747.602 koron. Natomiast w *extraordinarium* wynoszą wydatki przejściowe i inwestycye 213,085.619 koron, zaś nadzw. dochody 174 340 589 koron, tak, że pozostaje deficyt 38,745.030 koron.

Ordinarium i *extraordinarium* razem wzięte przedstawiają się zatem następująco: 1.299,762.806 ogólne wydatki, 1.299,765.378 ogólne dochody. Pozostaje więc nadwyżka 2.572 koron.

Wydział węg. Hali kupieckiej w Budapeszcie odbył wczoraj posiedzenie celem odparcia ataków austryackich korporacyj przemysłowych i handlowych na węgierski ruch przemysłowy. Uchwalono wniosek, wyrażający zdziwienie, że austryackie korporacye przemysłowe i handlowe, na podstawie rozmaitych nieprawdziwych, pustych pogłosek, powzięły wbrew swemu przekonaniu uchwały, mogące niepotrzebnie zaostrzyć jeszcze bardziej stosunki, jakkolwiek korporacye te wiedzą, że przez definitywne zawarcie traktatów handlowych jeszcze przez 11 lat utrzymane będzie wspólne terytoryum cłowe, kwestya zaś, czy traktat, czy związek cłowy w istocie rzeczy nic nie zmienia. Jak najostrzej potępiając to postępowanie austryackich korporacyj, apeluje wydział do trzeźwiej myślących żywiołów kupieckich, fabrycznych w Austryi, aby starały się tak zużytkować pozostający jeszcze okres wspólności, abyśmy w danym razie nie stanęli naprzeciw siebie jako wrogowie, lecz jako strony traktatowe wzajemnie, respektujące swe interesy.

Francuska Izba deputowanych przyjęła we środę wniosek dep. Basly o wybór komisyi z 33 członków, mającej się zająć zmianą ustawy górniczej.

Nastąpił dalszy ciąg dyskusyi nad interpelacyami w sprawie polityki ogólnej. Jaurès w dalszym ciągu swej mowy z poprzedniego posiedzenia żądał, aby dano socyalistom termin do przeprowadzenia poprawy stosunków społecznych. Mowca proponuje odebranie kapitalistom ich fabryk i warsztatów bez ich szkody drogą wywłaszczenia. (Długotrwała wrzawa).

Puech zapewnia rząd o sympatyi radykałów socyalistycznych i oświadcza, że nie mają oni nic przeciw podatkowi dochodowemu, jeżeli sprowadzi on sprawiedliwszy rozdział ciężarów publicznych.

Z Aten donoszą: Stosunki dyplomatyczne Grecyi z Rumunią zerwano. Rossya objęła ochronę poddanych greckich w Rumunii z wyjątkiem Braiły, gdzie objął ją konsul francuski. Wszyscy konsulowie greccy z Rumunii odwołani.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 15 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów wnieśli między innymi: p. Wojtyga i tow., oraz p. Olszewski i tow. wnioski nagłe w sprawie zapomóg dla powodzian p. Breiter interpelacye w sprawie demonstracyi antiwęgierskiej w Wiedniu, oraz w sprawie obicia kanoniera Mayera Klingera przez por. Jankowskiego; p. Bojko w sprawie postępowania starosty w Brzesku; p. Jaworski w sprawie nieuszanowania przepisów językowych na polu szkolnictwa w Galicyi wschodniej.

P. Kathrein uzasadniał swój wniosek nagły, domagający się, aby Izba natychmiast przystąpiła do pierwszego czytania prowizoryum budżetowego. Wskazał na to, że prowizoryum budżetowe upływa z końcem grudnia, wobec czego nieodzownem się staje parlamentarne załatwienie.

P. Romańczuk w dyskusyi nad tym wnioskiem, omawiał sprawę reformy wyborczej, którą Rząd wymienił, jako jedno ze swych głównych zadań. Pokazuje się jednak, że w miarę postępu prac w komisyi reformy wyborczej projekt rządowy staje się coraz gorszym. Zamiast projektowanej z początku liczby 455 posłów obecnie doszło się już do 501, a ewentualnie 503 posłów. Mowca żali się na upośledzenie Rusinów w reformie wyborczej. Gdy inne narodowości mają na 45.000, a najwyżej na 66.000 osób jeden mandat, to Rusini mają dopiero na 109.000 osób jeden mandat. System proporcyonalny, który ma być zaprowadzony tylko w Galicyi, leży jedynie w interesie Polaków, którzy uzyskają 83 mandatów, gdy Rusini mieć będą tylko 19.

Mowca wskazuje na niezadowolenie panujące wśród ludności ruskiej, które może przybrać jeszcze większe rozmiary; mowca ostrzega Rząd przed tem. Przypomina, że w Austryi są nietylko Niemcy i Czesi, lecz także Polacy i Rusini, między którymi koniecznem jest porozumienie. Rząd powinien zważyć, że Galicya graniczy z Rossyą i że komplikacye, możliwe w Rossyi, mogłyby się także przenieść do Galicyi, gdyby niezadowolenie Rusinów dłużej jeszcze trwało.

Następnie zabrał głos P. Prezydent Ministrów bar. Beck. Oświadczył że Rząd prosi o uchwalenie prowizoryum budżetowego, ażeby zapobiedz powrotowi tych czasów, w których gospodarka finansowa Państwa pozbawiona była parlamentarnego załatwienia. Zaznacza wyraźnie, że nie uważa uchwalenia prowizoryum budżetowego za wotum ufności, ani za objaw zapatrywań politycznych większości. Jest przekonany o tem, że Rząd dopiero musi pozyskać zaufanie Izby i zapewnia, że wszystko uczyni, aby to zaufanie zdobyć.

Mowca wskazuje na wielkie zadania, jakie czekają Izbę. Przyjdzie jej przeobrazić podstawę reprezentacyi ludu jakoteż dokonać rewizyi stosunku ekonomicznego między Austryą a Węgrami. Zadania te wymagają przedewszystkiem zdolności do pracy parlamentu austryackiego. Dlatego w uchwaleniu prowizoryum mowca z przyjemnością widziałby przynajmniej gotowość Izby do działania. Że prowizoryum budżetowe nie ma innych ubocznych celów, o tem Izba może być zupełnie przekonana. Już sam fakt udziału w Rządzie członków Izby jest rękojmią, że Rząd niema żadnych nieznanych posłom celów. Chodzi wyłącznie o to, aby gospodarka państwowa była w porządku i przez parlament załatwiona. Mowca widziałby w tem także dalszy krok w uzdrowieniu parlamentu. Z tych powodów prosi o przyjęcie nagłości wniosku. (Żywe oklaski).

P. Minister skarbu dr. Korytowski pragnie wyjaśnić sytuacyę, w jakiej w tej chwili znajduje się gospodarka finansowa Państwa, ażeby dowieść nagłości sprawy. Wskazuje na to, że jeszcze we wrześniu roku ubiegłego, wniesiony został budżet na rok 1906 i wcale go jeszcze nie wzięto pod obrady. Fakt, że Izba zajęta jest ważnemi przedłożeniami politycznemi, szczególnie zaś reformą wyborczą, wywołał ową sytuacyę i sprawił, że ponownie trzeba było wnieść 6-miesięczne prowizoryum budżetowe. P. Minister wskazuje na złe skutki tego stanu rzeczy, który może podkopać świadomość o nieodzownej potrzebie silnego planu w gospodarce finansowej i nawet może doprowadzić do lekkomyślnego pojmowania spraw finansów Państwa. Jedynym środkiem na taką arbitralną gospodarkę jest staranie się o kontrolę administracyi finansowej, czuwającą nad tem, ażeby administracya ta odbywała się według ustanowionych preliminarzy i aby utrzymany był porządek w gospodarce finansowej, któryby w przeciwnym razie stanowczo był zagrożony. Ze względu na pełną odpowiedzialność i na ciężkie zadania, jakie w tych czasach ciężą na Ministrze skarbu, mowca niczego tak gorąco nie pragnie, jak powrotu stosunków normalnych t. j. dojścia do skutku ustawy finansowej przed rozpoczęciem peryodu gospodarczego, a spodziewa się, że w tej mierze także i w Austryi nastąpi w przyszłości zwrot ku lepszemu.

W końcu P. Minister prosi o przyjęcie nagłości wniosku i ustalenie prowizoryum budżetowego jeszcze przed upływem tego miesiąca, wskazując, że z kół poselskich zwrócono uwagę na nagłość tej sprawy i wyrażono życzenie natychmiastowego jej załatwienia.

(Żywe oklaski. Mowca odbiera gratulacye).

Przemawiał następnie p. Steiner.

P. Steiner oświadczył imieniem stronnictwa chrześciańsko-socyalnego, że głosować będzie za nagłością wniosku o prowizoryum budżetowem, gdyż nie pragnie zastosowania § 14.

P. Sobotka w długiem przemówieniu zaznacza, że ciągłe prowizorya spowodowane są tem, że Rząd nie chce uwzględnić żądań Słowian.

Przemawiał z kolei p. Peric, poczem p. Stransky oświadczył w imieniu klubu młodoczeskiego, że klub nie będzie czynił nagłości wniosku żadnej przeszkody, gdyż przedewszystkiem zależy mu na tem, aby nie opóźniły się ani reforma wyborcza ani sprawy ekonomicznej natury, zwłaszcza nowela przemysłowa i upaństwowienie kolei Północnej. Co do meritum wniosku, głosować będzie klub przeciw niemu z tego powodu, że klub zastrzegł sobie i nadal zastrzega zajęcie stanowiska wobec Rządu według tego, jak ten Rząd uwzględni żądania Czechów. Młodoczesi nie chcą więc uchwalać Rządowi wotum zaufania przez głosowanie nad meritum wniosku.

Po przemowach pp. Zazvorki, Abrahamowicza i Romańczuka uchwalono nagłość wniosku, poczem przedłożenie przydzielono komisyi budżetowej

---

Kraków, 15 czerwca. *(Tel. pryw.)*. Na wystawę do Bukaresztu przejeżdżał ubiegłej nocy przez Kraków burmistrz wiedeński dr. Lueger. Na dworcu powitało go grono osób i wręczyło mu bukiet z białych goździków.

We środę odbyła się tu ankieta w sprawie uporządkowania Rynku krakowskiego. Przeważało zdanie, że nie powinny być w Rynku żadne pomniki, że należy wyciąć rosnące na nim drzewa, wybrukować go, ozdobić czterema studniami i oświetlić lampami łukowemi. Dalszy ciąg ankiety we środę.

Przemyśl, 15 czerwca. *(Tel. pryw.)*. W d. 18 b. m. rozpocznie się w tut. sądzie rozprawa karna przeciw przedsiębiorcom naftowym Jaworskiemu i Wolnemu, adwokatowi Zadereckiemu i kupcowi Hirschlautowi o wymuszenie na osobie milionera Kornhabera, oraz o oszczerstwo, popełnione przeciw radcy sądowemu Kohmannowi w Samborze. Do sprawy tej delegowano sąd tutejszy w miejsce samborskiego.

Rzym, 15 kwietnia. W Izbie deputowanych Bronialti odnośnie do przyjętego przez angielską Izbę gmin wniosku w sprawie ograniczenia zbrojeń, zapytał, jakie otrzyma instrukcye w tej mierze delegat włoski na drugą konferencyę haską.

Tittoni oświadczył, że jest zwolennikiem tej idei i że może oznajmić, iż delegaci włoscy na najbliższą konferencyę haską otrzymają polecenie popierania tych dążeń. Minister tak dalej mówił: Austro-węgierski Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski w swem *exposé*, wygłoszonem w Delegacyi, gdy mówił o doskonałych stosunkach między Austro-Węgrami a Włochami, oświadczył, że lojalne te stosunki usiłują zakłócić czynniki nieodpowiedzialne. Wyrażenie to jest nader szczęśliwe. Sądzę, że we wszystkich krajach nieodpowiedzialne czynniki tworzą ciągłe niebezpieczeństwo. Rząd musi w stosunkach zagranicznych prowadzić politykę, którą popiera znaczna większość parlamentu i ludności: nie ścierpi on, ażeby nieodpowiedzialne czynniki szerzyły zamieszanie. To jest najlepszy środek do popierania pokoju europejskiego.

Berno szwajcarskie, 15 czerwca. W departamencie policyi nic nie wiadomo o rzekomem żądaniu wydania Rutenberga.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Białystok, 15 czerwca. *(Pet. Ag. tel.)*. Podczas procesyi Bożego Ciała przyszło do bójki i do zaburzeń ulicznych, przyczem niemało osób zabito lub zraniono. Zrabowano wiele sklepów. Ulice śródmieścia obsadziło wojsko, które też użyło broni palnej. Przybył tu gubernator z Grodna.

Łomża, 15 czerwca. *(Tel. pryw.)*. W gimnazyum żeńskiem eksplodował pocisk, naładowany prochem; szkody nie wyrządził. Drugi pocisk z zapalonym lontem znaleziono u drzwi mieszkania jednego z urzędników: udało się lont w porę zgasić. Sprawcy nie wykryto.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15 czerwca 1906.

Hotel George'a.

PP. A. Gosiewski z Przeworska, Dr K. Frenzel z Berna, A. Starczewski z Krakowa, A. Bereźnicki z Rossyi.

Hotel Imperial.

PP. W. Boski z Werchraty, K. Ruszczyc z Rossyi.

Hotel Francuski.

PP. J. Winnicki ze Zwańca, P. Tomaszkan z Rossyi, M. Henszel z Rossyi, Dr. R. Rostworowski z Krakowa, B. Adamowicz z Krakowa, W. Florkiewicz z Krakowa.

Hotel Europejski.

PP. T. Promiński z Medenic, J. Bsiadecki z Gąsówki.

Grand Hotel.

P. W. Kempner z Łętowni.

Hotel Wanda.

P. Hr. W. Raciborowski z Rossyi.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 15 czerwca 1906.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	570	—	580	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	578	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
" " " 4½% " los w 50 l.	100	50	101	20
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	98	35	99	05
" kraj. 4½% " los w 51 l.	101	30	102	—
" " 4% " los w 57 l.	98	70	99	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	70	99	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4½% (3 em.)	101	20	101	90
" " " 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne ditto 4%	98	80	99	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	70	98	40
" " " 4½	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	89	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 czerwca 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·65	99·85
styczeń lipiec	99·60	99·80
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·55	100·75
kwiecień-październik	100·50	100·70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	158·60	160·60
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	205·—	207·—
" " 1864 po 100 zł.	281·50	283·50
" " 1864 po 50 zł.	281·50	283·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	292·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·15	118·35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·80	100·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	472·—	476·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	125·55	126·55
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·60	100·55
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·55	100·55
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117·50	118·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. 4 pr.	95·35	95·55
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	157·—	159·—
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	210·—	212·—
" " " za 50 zł. (100 kor.)	208·75	210·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·95	95·95
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·25	106·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·60	102·60
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·45	99·45
" obl. prop. " 1889 4 pr.	99·10	100·10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·30	98·30
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	98·—	103·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	156·25	157·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·75	99·70
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	290·—	299·—
" " " " " 1889 3 pr.	291·—	301·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·75	101·75
" " " " los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·10	112·10
" " " " los 50 l. 4½ pr.	100·35	101·35
" " " " " 60 l. 4 pr.	98·50	99·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·35	99·35
" " " " 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
" " " " 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·40	102·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·50	99·50
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·85	100·85
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	100·25	101·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·60	116·60
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·—	101·—
" " " " " " 1887 4 pr.	100·10	101·—
" " " " " " 1888 4 pr.	100·—	101·—
" " " " " " 1891 4 pr.	100·—	101·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·50	93·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·85	99·85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·75	104·—
" " " " 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	23·40	25·40
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	472·—	482·50
Clary 40 zł. m. k.	141·50	151·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·—	94·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł	58·—	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	162·—	170·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	50·25	525
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	31·—	33·-
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	57·—	62·-
Salma 40 zł. mk.	204·—	210·-
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	68·—	74·-
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	310·—	311·-
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3125·—	3130·-
Zakł. kred. dla handlu i przem	668·75	669·5
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	808·—	809·-
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	562·—	564·-
Galic. banku hip. 200 zł.	574·—	576·-
" " dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195·-
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	437·25	438·[illegible]
" Austro-węg. 1400 k.	1661·—	1671
" Związku (Unionbank) 200 zł.	550·50	551·[illegible]
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	246·[illegible]
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·50	244·-
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	490·-
" " " akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·-
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5790·—	5800·-
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·-
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580·—	581·-
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·-
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1043·—	1053·-
M. Akcye Przędsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	680·—	684·-
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	560·—	570·-
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	577·—	578·-
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2735·—	2740
Schodnicy 500 kor.	605·—	615·-
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	412·50	413·-
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	275·—	279·-
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·20	117·40
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·15	240·40
Paryż za 100 franków	95·45	95·60
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·20	117·50
Włoskie banki	95·45	95·60
Francuskie banki	95·40	95.52½
Szwajcarskie banki	95·45	95·57½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12½	19·15½
20-markówka	23·45	23·53
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·20	117·40
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	2·52¾	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 542/6 (4573 3—3)

Na podstawie tus. wyroku z 2 marca 1906 lcz. C. I. 70 6 (3) odbędzie się dnia 17 lipca 1906 o godz. 9 rano Biuro Nr. 4 celem zniesienia współwłasności dobrowolna licytacya realności whl. 230 składajacej sie z pgr. 971/1, 972/1, 1169/2, 1346/1, 1882/2, 2006/1, 2236 i 3099/2 — whl. 231 z pgr. 675, 2466 64, 2467/32 whl. 986 z pgr. 2624 i 2625 ks. gr. gm. Uście biskupie.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na 600 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 11 maja 1906.

(4653 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 18 czerwca 1906 od 10 do 12 godz.: meble, rower, kasa, maszyna do korkowania i towary bławatne.

Wtorek 19 czerwca 1906 od 10 do 12 godz.: meble, towary korzenne, sukna i towary bławatne.

Środa 20 czerwca 1906 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i konfekcya męska.

Czwartek 21 czerwca 1906 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy, dywany, kosztowności i 48 par rogów.

Piątek 22 czerwca 1906 od 10 do 12 godz.: kasa, meble, i fortepian.

Sobota 23 czerwca 1906 od 4 do 8 godziny: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 10 czerwca 1906.

L. cz. E. 757/6 (5) (4639)

Na żądanie Eisiga Wallera odbędzie się dnia 20 czerwca 1906 o 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 w tut. gmachu sądowym licytacya realności 481 ks. gr. gm. kat. Wierzbowce wraz z przynależnościami składającemi się z piwnicy murowanej i płotu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 8910 kor., przynależności zas 83 kor.

Najniższa cena wynosi 5998 koron 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 13 maja 1906.

L. cz. E. 216/6 (5) (4680)

Na żądanie Anny Karczmanyk odbędzie się dnia 26 czerwca 1906 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya połowy realności lwh. 441 gm. Suszyca wielka zobowiązanego Michała Sulaka syna Waśka własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 645 kor.

Najniższa cena wynosi 340 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Starasól, dnia 25 maja 1906.

L. cz. E. 191/6 (5) (4679)

Dnia 21 czerwca 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9, sądu tutejszego licytacya całych realności whl. 452, 46, 50, 52, 131, 106/194 części realności whl. 47, 2/16 części realności lwh. 136, 8 16 części realności lwh. 48 i 49, 8 32 części realności lwb. 51 gminy katastr. Slemień.

Nieruchomość oceniono na 3.298 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2198 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Sucha, dnia 31 maja 1906.

L. cz. E. 910/6 (3) (4638)

Na żądanie Doci Tarnowieckiej 2-go Strutyńskiej odbędzie się dnia 5 lipca 1906 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 w tut. gmachu sądowym licytacya realności 1. whl. 464 tudzież realności 2. whl. 1465 gm. Jasienów polny wraz z przynależytościami składającymi się z zasiewu, studni i kosznicy.

Nieruchomości te wystawiono na licytacyę są ocenione ad 1. na 1060 kor., ad 2. na 660 kor., przynależności zaś ad 1. na 36 kor., ad 2. na 80 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 730 kor. 67 hal., ad 2. 493 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 8 maja 1906.

L. cz. E. 661/5 (4673)

Dnia 28 czerwca 1906 o godzinie pół do 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 11 licytacya 1/8 części realności whl. 7 ks. gr. gm. kat. Płażów, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 164 kor. 75 halerzy, przynależności zaś na 16 koron 25 h.

Najniższa cena wynosi 120 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 20 kwietnia 1906.

L. cz. E. 309,6 (5) (4677)

Dnia 3 lipca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 odbędzie się licytacya 1/3 części realności lwh. 408 ks. gr. gm. Szczurowa.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 541 kor., 34 hal.

Najniższa cena wynosi 360 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopnszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skntkiem pcdnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radłów, dnia 25 maja 1906.

L. cz. E. 143/6 (8) (4632 1—2)

Dnia 11 lipca 1906 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 9 licytacya 1. realności w Brodach wyk. hip. 673 i 2. połowy realności w Starych Brodach wyk. hip. 1.

Realności te (parc. bud. i domy z przynależytościami) oceniono ad 1. 27.074 kor. 60 hal., ad 2. na 380 kor. 47 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1. 13.537 kor. 30 hal., ad 2. 190 kor. 24 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w w sądzie tutejszym biuro Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 29 maja 1906.

L. cz. E. 626/6 (4) (4640)

Na żądanie Herscha Leiby Kalmussa odbędzie się dnia 20 czerwca 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 30 w tutejszym gmachu sądowym licytacya realności whl. 1) 30, tudzież realnosci whl. 2) 106 ks. gr. gm. kat. Raszków.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na ad 1) na 1237 koron, ad 2) na 940 koron, przynależności zaś niema.

Najniższa cena wynosi ad 1) 8?4 koron 66 hal., ad 2) na 626 koron 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 3 maja 1906.

L. cz. E. 527 6 (6) (4649)

Dnia 27 czerwca 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya realności lwh. 283 gm. Rohatyn z przynależnościami, ocenionej na 4100 kor.

Cena najniższej oferty wynosi 2733 koron 34 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze Nr. 5.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 26 maja 1906.

L. cz. E. 5/6 (6) (4626 1—3)

Wyznaczoną na dzień 30 maja 1906 audyencyę do przeprowadzenia przymusowej licytacyi dóbr tabularnych Podrzyce whl. 120 objętych na zgodny wniosek wierzycielki i zobowiązanego odracza się na dzień 4 lipca 1906 o godzinie 10 rano.

Licytacya w dniu tym odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 105 II. piętro pod warunkami w tutejszym edykcie z dnia 21 marca 1906 E. 5/6 (4) bliżej określonymi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 30 maja 1906.

L. cz. E. 248/6 (6) (4664)

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie odbędzie się dnia 20 lipca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacya realności, whl. 186 i 571 gm. Rzeszów objętych, zobowiązanej Akcyjnej garbarni własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z przedmiotów, wyliczonych szczegółowo w protokole oszacowania.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę są ocenione na 110.000 koron, przynależności zaś na 8136 koron.

Najniższa cena wynosi 55 000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 8 czerwca 1906.

L. cz. E. 322/6 (7) (4694)

Na żądanie Itty Starer z Myszyna odbędzie się dnia 21 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V, licytacya połowy realności objętej whl. 583 kg. Myszyn, wraz z połową przynależności, w skład której te realności wchodzą parc. bud. lkat. 484 z domem mieszkalnym i pgr. lkat. 916, 898, 899 i 900.

Połowa powyższej nieruchomości tej, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 805 koron 97 h., połowa przynależności zaś na 42 koron 20 hal., razem na 848 koron 17 halerzy.

Najniższa cena wynosi 565 kor. 44 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Peczeniżyn, dnia 7 maja 1906.

Upadłości.

L. cz. 2/6 (8) (4662)

Ogłoszenie.

W konkursie Chaima Bomzego nieprotokołowanego kupca i właściciela handlu maszyn rolniczych na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy pana dr. Stanisława Pohoreckiego w Tarnopolu zastępcą zaś jego — ustanowiono — pana dr. Karola Feilesa w Tarnopolu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 9 czerwca 1906.

Konkursa.

L. 2440/6 (4609 2—2)

Konkurs.

Dnia 15 lipca 1906 upływa termin do wniesienia podań na posadę dozorcy więźniów IV. klasy płacy przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie, wedle konkursu w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 10 czerwca 1906 rozpisanego.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego.

Lwów, dnia 10 czerwca 1906.

L. 6?.741/II. (4624 2—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym:

1) w Majdanie sieniawskim z poborami 3 klasy 2 stopnia ryczałtem 399 koron rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 2200 koron rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Sieniawy i z powrotem,

2) w Popielnikach z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 378 koron rocznie na służącego, i

3) w Miękiszu nowym z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 630 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść o 2 pierwsze posady najpóźniej do 24-go a o trzecią posadę najpóźniej do 16 czerwca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegr. we Lwowie.

Lwów, dnia 8 czerwca 1906.

L. 1239. (4611 2—3)

Konkurs.

Gmina miasta Mielca na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 5 czerwca 1906 potrzebuje od 1 lipca b. r. ukwalifikowanego budowniczego miejskiego.

Płaca roczna 500 kor. płatna z dołu w miesięcznych ratach i taksy od stron przez Radę oznaczyć się mające.

Podania udokumentowane wnosić należy do 25 czerwca 1906.

Zwierzchność gminna.

Mielec, dnia 8 czerwca 1906.

Burmistrz: Feliks Leyko.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 43/6 (3). (4656)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że zamieszczone w Nr. 12 czasopisma „Bocian“ z dnia 15 czerwca 1906 artykuły, pod tytułem:

1. „Oj tak“ na str. 4 w łamie 3-cim w całej osnowie.

2. Rycina na str. 7 i w łamie 2 gim u góry wraz z tekstem od słów: „Pani wiesz“ do końca.

3. „Kiedy“ na str. 8 w łamie 3-cim od początku do końcu.

zawierają znamiona występku z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 13 czerwca 1906.

Kuratele.

L. cz. P. III 8/6 (9) (4594 2—3)

Ołena Czemerys z Mużyłowa uznaną została za umysłowo chorą, a kuratorem jej Jacko Czemerys z Mużyłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 15 marca 1906.

L. cz. P. VIII 83 6 (4570 2—3)

Za umysłowo chorą uznano Annę Muzyka gospodynię w Chocieniu.

Kuratorem jej ustanowiono Hnata Zełeńko gospodarza w Chocieniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 30 marca 1006.

L. cz. P. VIII 129/6 (4568 2—3)

Za umysłowo chorych uznano Ilka, Tacyannę i Julię Pawliszynów w Chocieniu.

Kuratorem ich ustanowiono Hrynia Pawliszyna rolnika w Zagórzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 14 maja 1906.

L. cz. P. VIII 107/6 (4527 2—3)

Za umysłowo chorego uznano Emila Widomiaka gospodarza w Kałuszu.

Kuratorem jego ustanowiono Zacharego Widoniaka gospodarza w Kałuszu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kałusz, dnia 29 kwietnia 1906.

L. cz. P. VIII 82/6 (4526 2—3)
Za umysłowo chorą uznano Anielę Swaryczewską w Bani.
Kuratorem jej ustanowiono Karola Jagielnickiego w Bani.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kałusz, dnia 30 marca 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. 13.535/906 (4608 3—3)
Zawezwanie.
Ponieważ właściciel przytrzymanej dnia 27 listopada 1905 w Magazynie c. k. koleji państwowej w Krasnem przesyłki, nadanej przez Izraela Silberga w Podgórzu do Mechla Grubera i E. M. Kranz w Chołojowie zawierającej 35 klg. saharyny i 49 klgr. farby do bielizny nie jest znanym wzywa się przeto każdego, któryby mógł rościć prawo do wymienionej przesyłki ażeby w przeciągu 90 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach w przeciwnym bowiem razie gdyby tego zaniedbał, postąpi się z przytrzymanymi rzeczami podług prawa.
C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Brody dnia 31 maja 1906.

L. cz. C. I 202/6 (1) (4599 3—3)
Przeciw Chaimowi Seligowi Swifczowi, niewiadomemu z pobytu, wniosła Brana Tepperberg skargę o własność realności whl. 175 Krzywe.
Rozprawa wyznaczona na 2 lipca 1906 rano 8 w podpisanym Sądzie.
Kuratorem pozwanego ustanowiono Bartłomieja Oleńkiewicza ze Skałatu, który ma praw pozwanego bronić na jego koszt i niebezpieczeństwo.
C. k. Sąd powiatowy.
Skałat, dnia 26 maja 1906.

L. cz. C. I 203/6 (1) (4598 3—3)
Przeciw Ozyaszowi Rosenfeld, niewiadomemu z miejsca pobytu, wniósł do Sądu w Skałacie Antoni Wigurski pozew o 224 kor. 10 hal.
Rozprawa wyznaczona na 9 lipca 1906.
Kuratorem dla pozwanego ustanawia się Bartłomieja Olenkiewicza ze Skałatu, który ma w tej sprawie pozwanego bronić na tegoż koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam się nie zgłosi lub pełnomocnika zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy.
Skałat, dnia 29 maja 1906.

L. cz. C. III. 45/6 (1) (4668)
Przeciw Markusowi Cygan z Solinki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Mikołaja Macyńskiego, rolnika z Solinki, pozew o 400 koron.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 22 czerwca 1906 godz. 9 przed południem.
Celem strzeżenia praw Marka Cygana, ustanawia się pana Teodora Glixelli, c. k. notaryusza w Baligrodzie, kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Marka Cygana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Baligród, dnia 20 maja 1906.

L. cz Cg. IX. 133/6 (1) (4686)
Przeciw nieznanej z miejsca pobytu Karolinie Orzechowskiej wniósł adwokat dr. Bardel skargę o 1840 koron.
Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 6 czerwca 1906 godzina 9 rano sala Nr. 38.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem dr. Pinkas Landau, adwokat w Krakowie będzie ją zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd krajowy, Oddział IX.
Kraków, dnia 25 maja 1906.

L. cz C. II 87/6 (1) (4678)
Przeciw nieznanym z miejsca pobytu Małce, Scheindli i Sarze Wassermann, przedtem w Radymnie, wnieśl Berl i Hinda Münzowie w Radymnie skargę o 163 koron 47 hal. i 102 kor. 90 h.
Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 27 czerwca 1906 godzina 9 rano w biurze Nr. 8.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adwokat dr. Spett będzie ich zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radymno, dnia 1 czerwca 1906.

L. cz. C. II 153/6 (1) (4670)
Przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Maryi Hnatyszyn zamężnej Łaśków wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Budzanowie przez Andrucha Łaśków pozew o uznanie prawa własności parceli gr. 628/1.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 9 czerwca 1906 godzina 8 rano.
Celem strzeżenia praw Maryi Łaśków ustanawia się pana adw. dr. Landesberga w Budzanowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie swoją kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Budzanów, dnia 26 maja 1906.

L. cz. C. I 182/6 (2) (4669)
Przeciw Petrowi Stec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut przez gr. kat. kapitułę w Przemyślu pozew o naruszenie posiadania.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 21 czerwca 1906 o godzinie 10 rano na miejscu sporu w Woli michowej.
Celem strzeżenia praw Petra Steca ustanawia się pana Mikołaja Holaka naczelnika gminy w Woli michowej kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligrod, dnia 4 czerwca 1906.

L. cz. C. I 105/6 (1) (4672)
Przeciw Wasylowi Krawczuk synowi Kościa z Horocholiny, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bohorodczanach przez Iwana Udna syna Michała pozew o 300 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 czerwca 1906 o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie biurze Nr. 2.
Celem strzeżenia praw Wasyla Krawczuk, ustanawia się pana Teodora Pelewicza c. k. notaryusza w Bohorodczanach kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bohorodczany, dnia 3 czerwca 1906.

L. cz. C. I 202/6 (1) (4674)
Przeciw Michałowi Babijczuk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Dawida Babijczuka z Ułaszkowiec pozew o 160 koron i o wpis prawa własności do 1/2 lwh. 994 ks. gr. gm. kat. Ułaszkowce i o utrzymanie zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 3 lipca 1906 godz. 9 przed południem Sala Nr. I.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Horbaczewskiego w Czortkowie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Czortkow, dnia 5 czerwca 1906.

L. cz. C. V 272/6 (1) (4665)
Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Mechlowi Steuerowi wniósł Schabse Kornmehl w Tarnowie do tutejszego c. k. sądu pozew o zapłatę 1000 kor.
W tej sprawie odbędzie się ustna rozprawa dnia 13 lipca 1906 o godzinie 10 przed południem w Sali Nr. 14.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego adw. dr. Simche w Tarnowie będzie tegoż zastępował na jego koszta i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tarnów, dnia 11 czerwca 1906.

L. cz. C. II 319/5 (4676)
Przeciw Antoniemu Dydule, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mszanie dolnej przez małol. Józefa i Maryę Dydułów z Mszany dolnej pozew o 400 koron.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została do ustnej rozprawy procesowej audyencya na dzień 21 czerwca 1906 na godz. 8 rano, do tego sądu, biuro Nr. 10.
Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Antoniego Dyduly ustanawia się pana dr. Bronisława Morawskiego, adwokata w Mszanie dolnej kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
Sąd powiatowy.
Mszana dolna, dnia 16 maja 1906.

L. cz. C. I 172/6 (2) (4633)
Przeciw Hryciowi Paraska, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Nuchina Randa pozew o 460 koron.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 20 czerwca 1906 o godzinie 9 przed południem.
Celem strzeżenia praw Hrycia Paraski ustanawia się pana Fedora Pliszkę w Cisnej kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligrod, dnia 6 czerwca 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 36/6 (1) (4582 2—3)
Wdrożenie postępowanie amortyzacyjnego.
Na wniosek Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i Zdzisława Obertyńskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę Zdzisława Obertyńskiego zagubionej policy ubezpieczenia na życie, wystawionej przez Dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 11 marca 1899 r. Nr. 46.685 Tab. II. na imię Zdzisława Obertyńskiego, a opiewającej na kwotę 20.000 koron, płatnej w razie śmierci zabezpieczonego do rąk okaziciela policy.
Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 28 maja 1906.

G. Z. Nc. I. 488/6 (2) (4576 2—3)
Amortisierung.
Auf Ansuchen des Chaim Jakób Schön in Łomna Galizien wird das Verfahren zur Amortisierung des dem Gesuchsteller angeblich in Verlustgeratenen Depotscheines de datto Wien 4 April 1900 des Gisela Vereines zur Ausstattung heiratsfähiger Mädchen in Wien ausgestellt zum Beweise über die dieser Gesellschaft gegen ein Darlehen von 100 Kronen hinterlegte Polizze Nr. 150.395 eingeleitet.
Die Inhaber dieses Depotscheines wird aufgefordert binnen 1 Jahre geltend zu machen — widrigens dieser Depotschein nach Verlauf dieser Frist für umwirksam erklärt würde.
K. k. Bezirksgericht, Abt. I.
Wiśnicz, am 1 Juni 1906.

Spadki.

L. cz. A. 70/6 (5) (4597 2—3)
Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.
C. k. sąd powiatowy w Skałacie ogłasza, że dnia 3 stycznia 1906 w Horodnicy zmarła Parańka z Szewczuków Hewczuk bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu Pawła Szewczuka syna Łukasza i Stefana Szewczuka syna Pawła nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Hnatem Cetnarem z Horodnicy ustanowionym dla nieobecnych.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skałat, dnia 15 marca 1906.

L. cz. A. 351/5 (4) (4577 2—3)
Edykt
z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.
C. k. Sąd powiatowy w Żurawnie zawiadamia, że w dniu 20 lipca 1891 w Żurawnie zmarł Isaak Blitz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ także sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. Hermana Wiesenberga c. k. notaryusza w Żurawnie kuratorem ustanowiono, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żurawno, dnia 16 lutego 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 19/00 Stow. II 13 (4602)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Dynów.
Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Dynowie stowarzyszenie zarejestrowane z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną.
Zmiana §§ 5, 8, 17, 23 i 24 statutu z których § 17 ma opiewać: Wszelkie obwieszczenia Towarzystwa nastąpią przez ogłoszenie w „Samopomocy" organu powszechnego związku na własnej pomocy opartych galic. stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie lub urzędowej „Gazecie Lwowskiej".
Wysokość udziału dotąd 20 kor. Obecnie 10 kor.
Data wpisu: 22 marca 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 17 marca 1906.

L. cz. Firm. 23/02 st. II 91 (4603)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych
Siedziba stowarzyszenia: Klimkówka.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Klimkówce, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Członkowie zarządu wystąpili Józef Penar i Filip Józefowicz, a członek zarządu ks. Józef Jakiel umarł.
Członkowie zarządu wybrani: Bronisław Penar, Michał Grysztar i Stanisław Penar rolnicy w Klimkówce.
Data wpisu: 30 marca 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 24 marca 1906.

L. cz. Firm. 164/00 Stow. II 75 (4601)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Sanok.
Brzmienie firmy: Towarzystwo bankowe dla handlu i przemysłu w Sanoku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością.
Zmiana § 12 ustępu c. statutu, który będzie opiewał następująco: prawo osobistego zjawienia się do ogólnych zgromadzeń. Członkowie z wpłaconymi udziałami powyżej jak 50 kor. mają za każde 50 kor. jeden głos.
Data wpisu: 30 marca 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 24 marca 1906.

L. cz. Firm. 91/6 Stow. II 18 (4556)
Obwieszczenie.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Łączki.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Łączkach stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Na walnem zebraniu członków spółki w dniu 27 marca 1906 odbytem wybrano ponownie Jana Cebulę na przewodniczącego zarządu, Karola Greca na zastępcę przewodniczącego, Józefa Gałuszkę na członka zarządu, zaś w miejsce ustępującego Jana Zajchowskiego wybrano członkiem zarządu Jana Smoczyńskiego gospodarza z Wojaczówki, który firmę spółki w ten sposób podpisywać będzie, iż pod wyciśniętem stampilią brzmieniem firmy położy własnoręczny podpis: Jan Smoczyński.
Data wpisu: 14 maja 1906.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 5 maja 1906.

L. cz. Firm. 70/99 Stow. I. 96 (4600)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Sanok.

Brzmie firmy: Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Sanoku, stowarzyszenie zarejestrowane z potrójną poręką ograniczoną po niemiecku „Credit und Sparverein in Sanok registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Data statutu: 25 maja 1905.

Przedmiot przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania nie jest ograniczony.

Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów i trzech zastępców: Dyrektorami wybrani zostali Izrael Dawid Herzig, Leser Rosner i Leib Roth właściciele realności w Sanoku a zastępcami tychże Izak Weiner, Izrael Majer i Lazar Regenbogen właściciele realności w Sanoku.

Podpis firmy uskutecznia się w ten sposób, iż podpisujący do firmy towarzystwa swe podpisy dołączają. Do ważności zobowiązania w obec osób trzecich potrzeba podpisu dwu członków Dyrekcyi.

Ogłoszenia od stowarzyszenia wychodzące umieszczone będą w jednym z dzienników lwowskich.

Udział członków wynosi 100 kor.

Odpowiedzialność członków za zobowiązania przez stowarzyszenie przyjęte sięga do trzykrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Data wpisu: 21 marca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Sanok, dnia 17 marca 1906.

Doniesienia prywatne.

NORDDEUTSCHER LLOYD IN BREMEN.

Gewinn- und Verlust-Konto pro 1905.

Debet.

		Mark	Pf.
An Anleihe-Zinsen-Konto		2,342.500	—
„ Unkosten-Konto		2,136.754	10
„ Anleihe-Negoziierungs-Konto		145.930	75
		4,625.184	85
„ Abschreibung		15,943.421	45
„ Versicherungsfonds		1,401.448	90
		21,970.055	20
Gewinn		11,059.280	20
„ Reservefonds	M. 552.439·05		
„ Dividenden-Konto (4-proz. Dividende)	„ 4,000.000·—		
„ Tantieme-Konto	„ 251.290·25		
„ Dividenden-Konto ($3^1/_2$ proz. Superdividende)	„ 3,500.000·—		
„ International Mercantile Marine Co., New Jersey	„ 300 000·—		
„ Erneuerungsfonds	„ 2,188.171·20		
„ Bilanz-Konto	„ 267.379 70		
	M. 11,059.280·20	33,029.335	40

Kredit.

	Mark	Pf.
Per Vortrag aus 1904	10.498	80
„ Abteilung Assekuranz	155.489	60
„ Abteilung Transatlantische Fahrt	22,144.289	10
„ Reichspostdampfer-Linien	4,277.716	65
„ Abteilung Europäische Fahrt	901.747	70
„ Nebenbetriebe	1,288.298	85
„ Interessen-Konto	487.912	90
„ Prämien-Überschuss-Konto	3,503.622	20
„ Altmaterial-Konto	259.243	60
„ Anleihe-Zinsen-Konto	6	—
„ Dividenden-Konto	510	—
	33,029.335	40

Bilanz-Konto.

Debet.

	Mark	Pf.
An Seeschiffahrt-Kapital-Konto	156,520.000	—
„ Weserschiffahrt-Kapital-Konto	3,996.500	—
„ Tender, Barkassen, Leichter und Hulks in auswärtigen Häfen	1,633.000	—
„ Immobilien-Konto	2,907.656	85
„ Gepäckschuppen am Bahnhof in Bremen	16.000	—
„ Dockanlage, technische Versuchs-Station in Bremerhaven und 4 Getreide-Elevatoren	2,110.000	—
„ Agentur-Gebäude in Bremerhaven	346.000	—
„ Wartehallen, Kantine, 8 Schuppen in Bremerhaven etc.	268.006	—
„ Kontroll-Stationen, Sanitäts-Station Rio Branco bei Santos, Inventar in auswärtigen Häfen und Anlagen in Belawan und in Manila	811.000	—
„ Beteiligung an dritten Unternehmungen (einschliesslich Pier in Hoboken)	24,690.705	—
„ Proviant-Amt	2 312.120	95
„ Werkstatt-Betrieb Konto	3,749.801	35
„ Waschanstalt-Betrieb-Konto	3.346	25
„ Bau-Konten für Dampfer	3,693.213	80
„ Kassa-Konto	73.257	60
„ Reichsbank-Giro-Konto	183.363	35
„ Effekten-Konto	2,250.875	—
„ Anleihe-Negoziierungs-Konto	50 656	05
„ Diverse Debitores	17,495.827	70
	226,111.329	90

Kredit.

	Mark	Pf.
Per Aktien-Kapital	100,000.000	—
„ Dividenden-Konto	7,507 920	—
„ Assekuranz-Reservefonds	93.589	50
„ Erneuerungsfonds	6,985.458	95
„ Versicherungsfonds	15,255.838	50
„ Reservefonds	4,655.589	25
„ Anleihe-Konto	55,391.500	—
„ Anleihe-Zinsen-Konto	605.303	50
„ Seemanns-Kasse und Witwin- und Waisen-Pensionskasse des Norddeutschen Lloyd	245.613	20
„ Beteiligung der Firmen Melchers & Co., Shanghai, Behn, Meyer & Co., Singapore, und Windsor & Co., Bangkok, an der Ost-Indischen Küstenfahrt	690.559	40
„ International Mercantile Marine Co., New Jersey	300.000	—
„ Tantieme-Konto	251.290	25
„ Diverse-Kreditores	33,861.297	65
„ Gewinn- und Verlust-Konto	267.379	70
	226,111.329	90

Spezial-Bilanz für Österreich pro 1905.

Debet.

	K	h
An Betriebs Konto	465.803	20
„ Saldo	2.611	36
	468.414	56

Kredit.

	K	h
Per Kosten des Transportes per Schiff und für Verpflegung	402.233	—
„ Verwaltung in Wien	12.850	86
„ Allgemeine Kosten	53.330	70
	468.414	56

Repräsentanz Wien des Norddeutschen Lloyd in Bremen. Dr. Gunesch m. p.

Obwieszczenie.

Ponowne Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Zaliczkowego w Uhnowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, odbędzie się dnia 26 czerwca 1906 o godzinie 11 przed południem w biurze Towarzystwa z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi.
2. Zmiana statutu, a w szczególności zmiana §. §. 8, 14, 15, 16 i 17 statutu i
3. Wybór nowego zastępcy Dyrekcyi i członka Rady zawiadowczej i
4. Wnioski członków.

Zauważa się, że w myśl §. 35 statutu na ponowne Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków bez względu na ilość zebranych większością $^2/_3$ głosów obecnych prawomocnie obradować i uchwalać będzie.

Uhnów, dnia 11 czerwca 1906.

Rada Zawiadowcza Towarzystwa Zaliczkowego w Uhnowie,
Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Dr. Leon Kibit, sekretarz. **Bernard Kibit**, prezes

Konwersya 4½% Pożyczki miasta Lwowa.

L. M. 53.8059|06.

Ogłoszenie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ofiaruje niniejszem na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 29 maja 1906 dobrowolną konwersyę przez ostemplowanie 4½% obligacyj pożyczki miasta Lwowa z r. 1900 dotychczas niewylosowanych na oprocentowanie po 4 od sta pod warunkami niżej podanymi.

Ostemplowane obligacye otrzymają nowy plan amortyzacyi.

Obligacye 4½% nie podane do ostemplowania będą w dniu 1 września 1906 wypłacone gotówką we wartości nominalnej.

Wypłata kuponów oraz wylosowanych obligacyj skonwertowanej pożyczki będzie i nadal postępowała bez odliczenia jakiegokolwiek podatku, należytości lub innego potrącenia w miejscach przeznaczonych do wypłaty kuponów.

Prezydyum król. stoł. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 30 maja 1906.

Zaproszenie do dobrowolnej konwersyi

4½% Obligacyi Pożyczki m. Lwowa

na

4% Obligacye Pożyczki m. Lwowa.

Dom Bankowy SOKAL i LILIEN ofiaruje niniejszem, powołując się na powyższe ogłoszenie Prezydyum król. stoł. miasta Lwowa, konwersyę 4½% Obligacyi Pożyczki miasta Lwowa przez ostemplowanie na oprocentowanie po 4 od sta w ten sposób, że przyjmującym niniejszą ofertę wypłaci już obecnie kupon płatny

1 września b. r. kwotą	K. 2·25 za sto
oraz tytułem różnicy kursowej	K. 1·25 za sto
Razem . .	K. 3·50 za sto

Obligacye winne być przedłożone do ostemplowania od dnia ogłoszenia niniejszego do 15 lipca b. r. w jednym z następujących Banków:

w WIEDNIU: **Union Bank, „Mercur“ Allgemeine Verkehrsbank;**
w KRAKOWIE: **Filia Banku krajowego:**
w TRYEŚCIE: **Filia Union Bank;**
w PRADZE: **Czeski Union Bank, jakoteż filie w Ołomuńcu, Bielsku, Jägerndorf, Opawie, Bernie i Lincu;**
we LWOWIE: **Sokal i Lilien.**

Banki powyższe będą wydawały formularze do zgłoszenia subskrypcyi oraz potwierdzenia na złożone Obligacye.

Płaszcze obligacyi będą opatrzone klauzulą konwersyjną, arkusze kuponowe będą odstemplowane na 4%, ponadto do każdej obligacyi zostanie dołączony nowy plan amortyzacyjny.

Tak opatrzone obligacye będą wydawały Banki najdalej w 10 dni od dnia złożenia celem konwersyi.

Obligacye i gotówka nie podjęte do 1 września będą od tego czasu leżały na rachunek i niebezpieczeństwo podającego.

Obligacye 4½% nie podane do ostemplowania będą w dniu 1 września 1906 wypłacone gotówką w wartości nominalnej.

Obligacye nie przedłożone do realizacyi będą uważane jako milcząco skonwertowane na 4% a dom Bankowy Sokal i Lilien będzie je przyjmował i później celem ostemplowania, jednak bez dopłaty powyżej wymienionej.

Wypłata procentów skonwertowanych Obligacyi następuje bez odliczenia wszelkiego podatku, opłaty lub jakiegokolwiek innego potrącenia.

Za regularną wypłatę procentów i zwrot kapitału tej pożyczki ręczy gmina miasta Lwowa całym swoim majątkiem i wszystkimi swymi dochodami, a nadto na podstawie ustawy krajowej z 11 lipca 1900, Królestwo Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Obligacye tej pożyczki mogą na podstawie ces. rozp. z 29 lipca 1900 być używane do lokowania kapitałów fundacyi, zakładów zostających pod publicznym nadzorem, c. k. pocztowej kasy oszczędności, tudzież kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, jak również do kaucyj służbowych i kontraktowych.

We Lwowie, dnia 7 czerwca 1906 r.

Sokal i Lilien.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.